CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54, ADM. 649-04

CZYTAJCIE DZIŚ:

WOBEC WIZYTY FLOTY NIEMIECKIEJ

HITLEROWCY OSTRZELIWUJĄ POCIĄG POLSKI

JAPONJA A AMERYKA

№ 171. WARSZAWA, Środa 22 czerwca 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Szczegóły projektu francuskiego

LONDYN (PAT). Według wiadomości, otrzymanej dzisiaj w nocy z Lozanny, francuski projekt odszkodowań, przedstawiony MacDonaldowi przez Herriota zawierać ma następujące propozycje: 1) Moratorjum dla Niemiec na okres 1 do 2 lat; 2) Świadczenia w naturze nie ulegają przerwie; 3) Po upływie moratorjum Niemcy zapłacą pewną sumę globalną, którą należy ustalić. Zapłata nastąpi w formie przekazania przez Niemcy bonów kolei niemieckich lub przemysłowych. Z sumy, uiszczonej w ten sposób 2/3 przekazanoby do Ameryki, a 1/3 ulegałaby podziałowi pomiędzy wierzycieli europejskich na podstawie rozdzielnika, ustanowionego w swoim czasie na konferencji w Spa. Wzamian za to Ameryka miałaby poczynić daleko idące zasadnicze ustępstwa w zakresie długów wojennych.

O stosunkach amerykańsko-japońskich

ZNAMIENNE PRZEMÓWIENIE JAPOŃSKIEGO MĘŻA STANU

PARYŻ (PAT). Donoszą z Tokjo: Ambasador Stanów Zjednoczonych wziął udział wraz z żoną i córką w powitalnym bankiecie, wydanym na jego cześć przez towarzystwo japońsko-amerykańskie. Na bankiecie obecni byli: książe Togukawa, premjer Saito, wicehr. Ishii, b. ambasador japoński w Waszyngtonie, oraz szereg innych osobistości.

Słowa powitalne wygłosił wicehr. Ishii, mówiąc m. in.: Na całym świecie rozpowszechniane są pogłoski o możliwości zbrojnego konfliktu między Stanami Zjedn. i Japonją. Aczkolwiek wszystkie rozsądne żywioły obu krajów odrzucają to przypuszczenie, jako absurdalne, mimo to nieżyczliwa propaganda pracuje nieustannie, ażeby ją zaszczepić w umysłach szerszych warstw społecznych. Zdaniem mówcy, konflikt byłby możliwy jedynie w 2 okolicznościach i to zresztą prawie nieprawdopodobnych: 1) Gdyby Japonja była do tego stopnia szalona, aby się wtrącać niesłusznie do „półkuli zachodniej" (hemisphère ouest) w tym wypadku wojna byłaby nieuniknioną; lecz rząd i naród japoński, interesując się wyłącznie swemi sprawami, zdecydowane są nie czynić nic po tamtej stronie Pacyfiku, coby mogło wzbudzić chociażby cień podejrzenia; 2) Gdyby Stany Zjednoczone próbowały opanować kontynent azjatycki i przeszkodzić pokojowej i naturalnej ekspansji Japonji w tej części świata, wówczas wytworzyłaby się bardzo poważna sytuacja. Hr. Ishii jest jednak bezwzględnie przekonany, że stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec Dalekiego Wschodu sprowadza się jedynie do utrzymania pokoju i poszanowania podpisanych przez siebie traktatów. W ten sposób możliwość interwencji amerykańskiej, co do której uczyniono była wzmianka wyżej, jest również nieprawdopodobna, jak wtrącanie się Japonji do „półkuli zachodniej."

Ambasador Stanów Zjednoczonych w odpowiedzi swej podkreślił, że wypadki ostatnich lat zrodziły wśród narodu amerykańskiego chęć faktycznego skonsolidowania struktury pokoju międzynarodowego.

Skutki zniesienia zakazu szturmówek

ESSEN (PAT). W ostatnich dniach wydarzyły się poważne starcia między umundurowanymi hitlerowcami i komunistami. Prowokacyjne zachowanie się oddziałów hitlerowskich wytworzyło tu sytuację, która nie wiele różni się od wojny domowej. Prawie co chwilę dochodzi w Zagłębiu Ruhry do większych lub mniejszych potyczek, w których stale kilka osób odnosi ciężkie rany, nie brak również zabitych. Wiadomości o tych walkach, podawane przez prasę, brzmią jak komunikaty z placu boju. Rzeczywisty stan rzeczy na terenie zachodnim Niemiec przedstawia się następująco:

W Kolonji umundurowani hitlerowcy i członkowie Stahlhelmu usiłowali urządzić pochód, któremu sprzeciwiła się policja. Podczas starcia czterech policjantów zostało ciężko rannych. Policja obsadziła t. zw. brunatny dom i nie przepuszcza do niego hitlerowców.

W Gelsenkirchen podczas strzelaniny między komunistami a hitlerowcami 6 osób odniosło ciężkie rany.

Podczas walk ulicznych w Bottrop 4 osoby zostały ranne, w Duisburgu 2. Pozatem w innych miejscowościach Zagłębia zostało rannych 30 osób. W Hagen (Westf.) podczas starcia hitlerowców z komunistami raniono 40 osób, wśród nich 5 ciężko, w Wuppertal (Nadrenja) 3 osoby są ciężko ranne, 1 zabita.

O WSPÓŁPRACĘ GOSPODARCZĄ FRANCUSKO-NIEMIECKĄ

PARYŻ (PAT). Z Lozanny donoszą: Minister Gospodarki Narodowej, Warmbold rewizytował francuskiego ministra Handlu Duranda. Obaj ministrowie zastanawiali się nad nowemi możliwościami współpracy gospodarczej między Francją a Niemcami, wychodząc z założenia, że gdyby na tym terenie osiągnięto rezultaty, to zagadnienia odszkodowań utraciłyby wiele ze swej ostrości.

ODROCZENIE WYBORÓW PREMIERA

BERLIN (PAT). Zapowiedziany na dziś wybór premjera pruskiego został odroczony, na wniosek narodowych socjalistów, do czasu po wyborach do Reichstagu. Frakcja centrowa przyjęła odnośny wniosek narodowych socjalistów w sejmie pruskim.

CZY AUSTRJA DOSTANIE POŻYCZKĘ

WIEDEŃ (PAT). Doniesienia prasy tutejszej z Lozanny o szansach kredytu dla Austrji brzmią niepomyślnie.

„Neue Freie Presse" donosi, że Austrjacki Bank Narodowy poczynił już przygotowania dla przeprowadzenia moratorjum transferowego. Wczoraj już Bank Narodowy odłożył przekazywanie sum zagranicę. Oświadczono stronom, że decyzja w sprawie przekazywania nastąpi w czwartek 23 b. m.

RZĄD POLSKI IGNORUJE WIZYTĘ GDAŃSKĄ

W związku z mającą nastąpić wizytą niemieckich statków wojennych w Gdańsku, dowiadujemy się, że rząd polski stoi na stanowisku, że chwila obecna dla tej wizyty nie jest odpowiednia. Zważywszy, że powołane czynniki nie zrozumiały ostrzeżenia przed niebezpieczeństwem, jakie zawiera tego rodzaju demonstracja wojenna, rząd polski za tego rodzaju manifestację nie bierze żadnej odpowiedzialności. Przedstawiciele rządu polskiego nie będą też obecni na przyjęciach, organizowanych na cześć dowództwa eskadry niemieckiej, jak również nie wezmą udziału w powitaniu statków niemieckich.

HITLEROWCY OSTRZELIWUJĄ POCIĄG POLSKI W GDAŃSKU

Z Gdańska donoszą, że wczoraj wydarzył się na gdańskim dworcu głównym poważny incydent, który wymownie świadczy o braku bezpieczeństwa na terenie Wolnego Miasta, oraz o uprawianych prowokacjach ze strony hitlerowców.

Przebieg tego incydentu był następujący: w chwili, gdy o godz. 22 m. 9 pociąg osobowy wyruszył z dworca gdańskiego w kierunku Tczewa, z grupy kilkunastu osób, wśród których było kilku hitlerowców w mundurach, padły do oświetlonego przedziału jednego z wagonów 3 strzały. W przedziale tym znajdowało się 6 marynarzy polskich w mundurach polskiej marynarki wojennej. 2 kule trafiły w okno przedziału, jedna utkwiła w ramie okna.

Drugi incydent wydarzył się o godz. 11 m. 16 wieczorem w momencie odejścia pociągu pospiesznego Gdynia—Warszawa. Grupa umundurowanych hitlerowców, znajdująca się przy ul. Neugarten, wznosiła głośne okrzyki przeciw Polakom i Polsce.

DEKRETY DOTYCZĄCE ROLNICTWA

Dowiadujemy się, że w myśl uchwał powziętych przez konferencję rolnicza, która odbyła się w dniach 10 i 11 czerwca r. b. w ministerjum Rolnictwa, czynniki rządowe opracowują obecnie projekty ustaw o segregacji długów hipotecznych w rolnictwie, o nadzorach sądowych w rolnictwie, oraz o walce z lichwą na wsi. Wszystkie te projekty ukażą się mają w drodze rozporządzeń p. Prezydenta Rzplitej prawdopodobnie w pierwszych dniach lipca.

WALNE ZEBRANIE POMORSKIEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN

TORUŃ (PAT). Wczoraj odbyło się 65-te doroczne walne zebranie pomorskiego Związku Ziemian. Na obrady przybył b. minister Rolnictwa p. Janta-Połczyński, b. prezes pomorskiego Związku Ziemian. W obradach uczestniczył również wojewoda pomorski Kirtiklis. Zebrani uchwalili rezolucję w sprawie konieczności utrzymania Związku Ziemian i rady naczelnej organizacji ziemiańskiej, przyczem omawiano sprawy organizacyjne Związku. Na zebraniu dokonano wyborów członków nowego zarządu.

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE

Z Włodzimierza Wołyńskiego donoszą, że wczoraj około godz. 8.30 wieczorem na terenie powiatu włodzimierskiego pod folwarkiem Nowosiółki ,wylądowały dwa samoloty jugosłowiańskie, lecące z Warszawy do Lwowa. Samoloty te brały udział w międzynarodowym meetingu lotniczym, który odbył się ostatnio w Warszawie. Przyczyną lądowania była konieczność przerwania lotu wskutek panujących ciemności. Lotnicy wyszli bez szwanku. Aparaty doznały lekkich uszkodzeń.

ROSYJSKIE OBLICZE NIEMIEC

Rosyjskie oblicze Prus i późniejszych Niemiec hohenzollernowskich aż zbyt dobrze znane jest Polsce od przeszło dwuch wieków. Przez dwa przeszło wieki idzie jedna nieprzerwana linja zgodnego prusko-rosyjskiego współdziałania w dziedzinie tak zwanej przez niemieckich historyków i polityków wielkiej, czyli ogólnoeuropejskiej polityki. I wiemy w Polsce aż zbyt dobrze, że z tej zrazu tajnej i kreciej, później jawnej roboty zrodziła się wielkomocarstwowa potęga pruska, co urosła na niewoli polskiej, a także zbudowana była pięćdziesięcioletnia hegemonja Niemiec cesarskich w Europie.

Po ostatecznem załamaniu się „planu Schlieffena", wojny na dwa fronty, tego najpiękniejszego kwiatu pruskiej wobec Austrji „Nibelungentreue", która sojuszniczkę wydała na łup Rosji, by nie poruszać sprawy polskiej, był, jak wiadomo, „plan generała Hoffmana". Jego kolizja z komendą wojsk bolszewickich, którym oddawał przy ewakuacji Ober-Ostu opuszczane przez wojska niemieckie placówki, stała się początkiem wojny polsko-rosyjskiej 1919/20 r.; najazd bolszewicki miał, według tego planu, znów przywalić wieko trumny, z której dopiero podnosiła się żywcem pogrzebana Polska. Republikański rząd berliński, nacjonaliści, socjaliści i komuniści w Niemczech i w Gdańsku, pomagali w urzeczywistnianiu tego spisku na życie Polski i przeciw bezpieczeństwu ładu społecznego w Europie przez zamknięcie kanału kilońskiego i portu gdańskiego dla okrętów amunicyjnych, podążających do nas z Zachodu. Od tego spisku junkrów i militarystów pruskich, udaremnionego dzięki zwycięstwom polskim nad Wisłą i Niemnem, dzięki tej przez lorda D'Abernona w jej wszechświatowem znaczeniu uwydatnionej „osiemnastej rozstrzygającej bitwie świata", przędzie się znów dalej nieprzerwane pasmo wojskowych i politycznych knowań i wspólnych poczynań Berlina i Moskwy. Poza maską „dobrych Europejczyków" Wirthów, Rathenauów, Stresemannów, Brüningów kryje się, jak za najlepszych czasów Fryderyków małych, czy Wielkich, Bismarcków starych, czy „nowych" wiecznie to samo oblicze Prus-Niemiec.

A kryje się nawet bez zbyt skrupulatnego zachowywania tajemniczości. W książce p. t. „Rosyjskie oblicze Niemiec" *(The Russian Face of Germany, London, Wishart an C-o)*, którą w zeszłym tygodniu wydał angielski publicysta p. Cecil F. Melville, niema ani jednego szczegółu, do którego piszący te słowa nie mógłby przedłożyć materjału dowodowego z własnego dziennikarskiego archiwum. Rozprawy Reichstagu i jego komisyj, artykuły republikańskiej prasy niemieckiej, memorjały pacyfistów niemieckich, rewelacje pism francuskich, amerykańskich, angielskich, nawet tak germanofilskiego „Manchester Guardian", sprawy karne o tak zwane mordy kapturowe (Fememorde) i tak zwaną zdradę kraju (o ile te ostatnie odbywały się przy drzwiach otwartych), prowadzone przed niemieckiemi trybunałami, składają się na zupełnie wystarczające dossier. Niema tu już właściwie rzeczy sekretnych. I nie może być inaczej. Bo już od r. 1921 nieustająca współpraca pp. von Seeckta, d-ra Gesslera, generałów: Grönera, Heye, Hammersteina, Schleichera z pp. Trockim, Woroszyłowem i innymi czerwonymi głowami bolszewickiego militaryzmu, poczęła wymagać tak wielkiego i coraz większego ruchu osób, materjału i... kapitałów, że byłejaki przypadek musiał odsłonić rąbek tajemnicy. Przypadek mógł być nawet... rozmyślny, jak n. p. niby wypsnięcie się skrzyni z rąk robotników, zaintrygowanych tajemniczością wyładowywania kilku okrętów w Szczecinie, „przypadek", który zdekonspirował istnienie w Rosji całego szeregu fabryk, pobudowanych za pieniądze niemieckie przez Niemców i prowadzonych przez techników niemieckich, gdzie wyrabia się setki tysięcy granatów dla „rozbrojonej" Rzeszy.

Wszystkie te sprawy i sprawki niemiecko-sowieckiego spisku przeciw Traktatowi Wersalskiemu, bezpieczeństwu i pokojowi świata, p. Cecil F. Melville przedstawił zwięźle i przejrzyście w niedużej swej książce. I wystarczyłoby może przy jej ukazaniu się na półkach księgarskich wspomnieć, że wychodzi ona bardzo w porę. Bo w czasie, kiedy delegaci niemieccy na konferencji rozbrojeniowej w Genewie tak biadają nad brakiem poczucia bezpieczeństwa w bezbronnej... Rzeszy, a delegaci sowieccy domagają się... stuprocentowego rozbrojenia. Do tego w czasie, kiedy inna konferencja w Lozannie głowi się nad niewypłacalnością tejże samej Rzeszy, która sporą część pożyczonych na postawienie na nogi jej zniszczonej niby przez wojnę i inflację gospodarki zużyła na stawianie na nogi w Rosji swego przemysłu wojennego, niby zupełnie zduszonego przez zakazy Traktatu. Na stawianie w skali kolosu rodyjskiego, z tym wynikiem, że do swego już i tak olbrzymiego *potentiel de guerre* w domu mają jeszcze drugi *potentiel* w niemniej olbrzymiej przybudówce rosyjskiej, a do tego jeszcze pewność, że gdyby kiedyś naprawdę doszło do próby wcielenia najśmielszych marzeń tej spółki wbrew naturze czerwonych carów Moskwy z biało-czarnymi panami Berlina, to już rosyjski „walec parowy" nie utknie z braku należytego zaopatrzenia we wszelki rynsztunek wojenny, jak to się stało za białego cara.

Ale w książce, napisanej przez p. Melville'a, szczególnie uderzają dwie rzeczy, wymagające uwagi i zastanowienia się nad zaradczemi sposobami u tych, których to obchodzi, bo są za nie odpowiedzialni. Jedna — to stosunek prasy angielskiej i amerykańskiej do tych tak licznych dowodów namacalnego spisku prusko-sowieckiego; druga — to stosunek rządów zachodnich, a przedewszystkiem angielskiego do konspiracji, o której naturalnie wiedzą doskonale wszystkie sztaby główne i politycy na świecie.

P. Meliville, który od r. 1927 był specjalnym korespondentem różnych dzienników angielskich na kontynencie i sam o konspiracji „nowych" Niemiec z „nową" Rosją w nich ogłaszał sprawozdania, przyznaje z uznania godną szczerością, że dla niego były to zrazu poprostu *„stories"* — używa nawet tego wyrazu reporterskiego — takie sobie powiastki, które odłam krakowski naszego dziennikarstwa nazywa „michałkami". Taki „michałek", jeśli ma dobre „nogi" (zakończenie) i dobrą „głowę" (tytuł), ubawi na chwilę czytelnika śmiechem albo gęsią skórką, a potem... nic. Dopiero po dłuższym czasie p. Melville odkrył, że ten niemiecko-rosyjski „michałek" jednak wart głębszego zastanowienia się. Stąd kilka artykułów p. Melville'a w poważnych miesięcznikach, a obecnie ujęcie całości w tej książce. Ale wielka codzienna prasa angielska i amerykańska stanowczo zbyt jest skłonna do dalszego traktowania tych rzeczy jako *„stories"*, nie wiążąc ich stale i należycie z zagadnieniem właściwem, którem jest związek nierozerwalny z bezpieczeństwem narodów, stale zagrożonem, dopóki w Niemczech rządzi ministerjum Reichswehry i przygotowuje przyszłość Europy pospołu z Sowietami.

Zaś zagraniczna polityka angielska prawie bezpośrednio po zwycięstwie wróciła do tradycyjnej swej od prawie trzech wieków rutyny. Podejrzewając, że Francja będzie tem mocarstwem, które, jak Niemcy przedwojenne, zaciąży na równowadze europejskiej i mogłoby na szwank wystawić interes angielski w utrzymaniu tej równowagi, znów, jak za Fryderyka Wielkiego i obu Napoleonów, pragnie Prusom-Niemcom oddać zadanie ciężarka wyrównawczego. Niepomna na to, jakich doznała doświadczeń, kiedy waga ciężarka urosła nadmiernie, nie chce też widzieć, że siła dynamiczna militaryzmu pruskiego, bynajmniej nie złamana, na szalach systemu europejskiego bezustannie będzie wywoływać wstrząsy, jak długo brak spoistości i ciągłości w angielsko-francuskiej polityce stwarza możliwości odwetu, chociażby mgliste i dalekie, chociażby w sojuszu z bolszewizmem, z którym nie wie, jak sobie da radę po ewentualnem wspólnem zwycięstwie. Bo jak słusznie zastosowane jest w tej książce przysłowie angielskie — rządząca klika generałów i junkrów niemieckich wmawia sobie, że potrafi grać w karty z djabłem i... wygrać. Kiedy polityka angielska zrozumie, że spisek prusko-sowiecki dla Anglji jest grą niemniej niebezpieczną, jak dla samych Niemiec? Toteż w Anglji głośnem echem powinnoby rozbrzmieć końcowe słowo przestrogi w tej książce:

„Lepiej otwarcie przyznać, że Niemcy są groźnym narodem i zamiast głowę chować w piasku i udawać przed samym sobą, że tak nie jest, szukać dróg i sposobów, by niemieckie zalety siły i woli zaprząc do pracy dokoła wspólnego dobra Europy. Inaczej strasznem może być przebudzenie. Niemcy mogą albo stać się dobrym współpracownikiem, albo znów przerzucić się w zwierza drapieżnego. Jeśli zaś mają stać się dobrym współpracownikiem, tedy pierwszym ich czynem dobrej wiary winno być usunięcie ich tajemnego sojuszu z Rosją czerwoną".

M. Goryński

Na widowni

WYSOKIE ODZNACZENIE MIN. L. JANTA-POŁCZYŃSKIEGO

B. minister Rolnictwa dr. Leon Janta-Połczyński, został odznaczony wielką wstęgą Krzyża zasługi Królestwa Węgierskiego.

WICE-MINISTER BECK W BELWEDERZE

Wczoraj wieczorem p. Marszałek Piłsudski odbył dłuższą konferencję z wice-ministrem Spraw Zagranicznych p. Beckiem.

PRZYJĘCIA W M. S. Z.

Wice-minister Beck przyjął wczoraj nuncjusza papieskiego Mgr. Marmaggiego, posła Szwecji de Heningsa i posła Finlandji dr. Idmana.

WYJAZD WICE-MINISTRA KOCA

Onegdaj wice-minister Skarbu, p. Koc, wyjechał do Lozanny, nie zaś do Paryża, jak wczoraj donieśliśmy.

ZEBRANIE LIKWIDACYJNE LEWIATANA

Dn. 24 b. m., odbędzie się posiedzenie likwidacyjne Centr. Zw. Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, jako ostateczny etap reorganizacji centralnych władz naszego przemysłu.

ZAPRZECZENIE

Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość Ullstein Nachrichten Dienst, jakoby Polska na życzenie rumuńskich kół wojskowych miała wysłać do Rumunji polską misję wojskową dla uzgodnienia organizacji armji rumuńskiej z armją Polską, jest całkowicie nieprawdziwą.

Gdańsk pod znakiem Hitlera

(Korespondencja własna „Dnia Polskiego")

Gdańsk, 21 czerwca

Od dłuższego już czasu niepodobna, pisząc o Gdańsku, nie odmieniać na wszelkie sposoby słowa „hitlerowiec". Bo też życie publiczne w Wolnem Mieście przytłoczone jest wprost ciężką swastyką hitlerowską, której znaki zresztą częściej spotyka się na ulicach, niż oficjalne godło Gdańska.

Pod znakiem hitlerowców pozostawała też wczorajsza dyskusja w sejmie gdańskim. Po wyborze posła centrowego Patrykusa na miejsce zmarłego wiceprezydenta ś. p. Gajkowskiego i po uchwaleniu w drugiem czytaniu projektu ustawy o przedłużeniu rozszerzonych pełnomocnictw dla senatu, Sejm zajął się sprawą interpelacji socjalistycznej, tyczącej pozwoleń na broń, które wydawane są ostatnio przez senat w niepokojącej ilości, oczywiście w większości członkom bojówek hitlerowskich. Mętne wyjaśnienia przedstawiciela senatu nie uspokoiły opozycji, która w dalszym ciągu domaga się kategorycznie wydawania pozwoleń na broń, wobec coraz częstszych a zawsze bezkarnych mordów, dokonywanych przez hitlerowców, posiadających nietylko broń, ale i pozwolenie na nią.

Mówcy opozycyjni szczególnie podkreślali przytem, że szereg obcokrajowców, zajmujących się agitacją na rzecz hitlerowców, posiada pozwolenia na broń, wymieniając dla przykładu nazwisko posła do Reichstagu Forstera, który jest przywódcą gdańskich hitlerowców. Wywołało to oburzenie na ławach hitlerowskich. Poseł Greiser zawołał: „Forster dla was jest obcokrajowcem? Zapamiętamy to sobie i przypomnimy, jak przyjedzie tu flota niemiecka".

Wizyta floty niemieckiej przerodzi się niewątpliwie w wielką manifestację przeciwko Polsce i traktatom, które Gdańsk oddzieliły od starego Vaterlandu. Do tego rodzaju demonstracyj nie brak zresztą Gdańszczanom okazji, które z reguły są skwapliwie wykorzystywane.

W ubiegłą niedzielę wieczorem Gdańsk był widownią nowej antypolskiej demonstracji nacjonalistów niemieckich. Hitlerowcy urządzili pochód, który przeszedł ulicami miasta z okrzykami „precz z Polską" i t. p. Pochód liczył około 10 tysięcy osób, przeważnie umundurowane oddziały hitlerowców

Rozbestwienie i samowola hitlerowców nie pominęła nawet gdańskich szkół średnich. Hitlerowcy szczególną „opieką" otaczają młodzież szkolną, widząc w niej najlepszy element do kadr swoich odziałów szturmowych. Akcja hitlerowska na terenie szkolnym w wielu wypadkach prowadzona jest przez samych nauczycieli. Doszło już nawet do tego, że w szeregu szkół gdańskich uczniowie wyższych klas przychodzą na lekcje w mundurach, a wchodzących do klasy profesorów witają okrzykiem: „Heil Hitler".

W sobotę w senackiem gimnazjum we Wrzeszczu „Conradinum" zdarzył się wypadek, świadczący wymownie o rozbestwieniu młodzieży szkolnej, pozostającej pod

wpływami hitlerowców. Kilkudziesięciu uczniów złapało swego kolegę z IV-ej klasy, Żyda Goldberga i zawiesiło go na lince pod sufitem w sali gimnastycznej. Kiedy przerażony chłopiec błagał, by go spuszczono na dół, zdziczali młodzieńcy poczęli naigrawać się z jego strachu, wołając chórem: Żyd już wisi na szubienicy. Dopiero interwencja jednego z nauczycieli położyła kres tym niecnym igraszkom.

Na zakończenie jeden jeszcze obrazek, charakterystyczny dla mentalności dzisiejszych władców Gdańska.

Wczoraj wieczorem na przechodzących ulicą Langgasse trzech Polaków, którzy rozmawiali po polsku napadło kilku umundurowanych hitlerowców i pobiło jednego z nich tak dotkliwie, że musiał udać się do lekarza. Policjant, który nadszedł w czasie zajścia, ograniczył się do stwierdzenia nazwiska jednego z hitlerowców, którego następnie uwolnił. Do jakiego stopnia awantury hitlerowskie obrzydły spokojnej ludności gdańskiej, świadczy fakt, że przechodnie, widząc zajście, głośno wyrażali swoje oburzenie, mówiąc: — „Tym opryszkom teraz wszystko wolno".

Wasz.

* * *

„Danziger Neueste Nachrichten" donoszą z Lozanny, że odbyła się tam narada między ministrem Zaleskim a generalnym sekretarzem Ligi Narodów sir Erickiem Drummondem.

Przedmiotem narad była sprawa wizyty floty niemieckiej oraz kwestja planowanego przelotu Zeppelin nad Pomorzem. W związku z przyjazdem floty niemieckiej „Danziger Neueste Nachrichten" dowiadują się, że minister Papée odpowiedział na ostatnią notę senatu, iż nie otrzymał z Warszawy oficjalnego zawiadomienia o przyjeździe floty niemieckiej, wobec czego nie może brać udziału w omawianiu programu przybycia floty. W końcu pismo zaznacza ogólnie, że stanowisko Polski nie będzie miało żadnego wpływu na przebieg uroczystości powitania floty niemieckiej przez Gdańsk.

GŁOSY I ODGŁOSY

JAK MIESZKA MARSZAŁEK PIŁSUDSKI?

Szczegóły osobistego życia i otoczenia Marszałka Piłsudskiego są dziedziną mało znaną. Ciekawe refleksje, nasuwające się przy zwiedzaniu siedziby Marszałka Piłsudskiego w Druskienikach, znajdujemy na łamach wileńskiego *„Słowa"*.

Oglądaliśmy willę na Pogance, gdzie mieszka Marszałek Piłsudski, gdy do Druskienik przyjeżdża. Trzy pokoje, otoczone werandą. W jednym pokoju sypia Marszałek, w drugim przyjmuje gości, trzeci pokój służy dr. Woyczyńskiemu. Jadalnia „dyktator" na werandzie. Nazywać ten domek „willą" — to okazywać mu uszanowanie nadmierne. Właściwszem, niż willa, byłoby określenie „chałupka". Trzy pokoiczki umeblowane tak skromnie, jak chyba tylko u urzędników najniższej kategorji można spotkać. Lampy elektryczne, powtykane do sufitu, robią wrażenie w tem otoczeniu czegoś luksusowego. Całość robi wrażenie poprostu ubogie.

Tutaj, w tej chałupie przyjmował Marszałek Grandiego. Musiała temu Włochowi stanąć jednak w oczach przepyszna willa, będąca podmiejską rezydencją Mussoliniego.

Czy ta chałupa na Pogance jest „reprezentacyjna" czy nie? — Mojem zdaniem tak. Stanowi ona reprezentację tego człowieka, który w historji Polski wyrósł ponad króle. Polacy mają zmysł do snobizmu rozwinięty w sposób niesłychany. Byle urzędniczyna, domaga się u nas samochodu, byle dygnitarzyk, żąda sum reprezentacyjnych — masy urzędnicze wymagają kąpieli morskich i tanich paszportów zagranicznych. Kto jak może, żąda pieniędzy podatkowych na pozłacanie swego osobistego splendoru.

Tymczasem oto Marszałek Piłsudski wydatki na swoją osobę sprowadza do minimum. O tem się nie pisze, tego się nie rozgłasza. Gdy jakieś kanalje rozpisywały dwa lata temu sprawę Pikieliszek, Marszałek nie odezwał się ani jednem słowem tłumaczenia, zabronił konfiskować te gazety, które drukowały te oszczerstwa. Niedawno czytałem w „Naprzodzie" o „pałacu" w Pikieliszkach. Ludzie z pod Mejszagoły i Ornian wiedzą, że domek w Pikieliszkach jest niewiele wygodniejszy, niż wyżej opisana „willa". Tak samo, nigdzie w żadnej prasie nie czytałem wyjaśnienia, że podróż do Kairu Marszałek odbył za pieniądze, które mu wpłynęły ze sprzedaży jego książek.

Nie byłoby nic dziwnego, żeby Marszałek zajmował w Druskienikach jakiś pałacyk wygodnie urządzony. Przeciwnie, każdy uważałby to za rzecz naturalną, rozumiejącą się samo przez się, zwykłą. Ale w tej chałupie! — Ileż dumy prawdziwie wielkopańskiej, ileż nauki dla stanu urzędniczego, dla całego społeczeństwa, dla nas wszystkich.

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Rokowania lozańskie i genewskie

Rozmowy prowadzone równocześnie względnie naprzemian w Lozannie i Genewie zespoliły się właściwie w jedno wskutek uzależnienia przez Stany Zjednoczone pozytywnego stosunku do ewent. uchwał lozańskich w sprawie odszkodowań i długów wojennych od konkretnej realizacji rozbrojenia. W tej dziedzinie Prezydent Hoover udzielić miał telefonicznie p. Gibsonowi wiążących dyrektyw. Oczekiwana jest w związku z tem oficjalna nota amerykańska. Mimo nacisku Anglji, Francja nie godzi się na zniżenie swojego budżetu wojskowego powyżej 10%. Rokowania poufne w tym względzie zostały przeprowadzone pom. Herriotem i Paul Boncour'em z jednej a p. Gibsonem i Davisem z drugiej strony w Morges, stałej siedzibie Paderewskiego. Gibson nalegał na przeprowadzenie redukcji stanów liczebnych Francji o 100.000. Delegacja niemiecka w Lozannie, zamiast żądania rozbrojenia innych państw na wzór Niemiec, domag się obecnie raczej prawa swobody zbrojeń dla Niemiec na wzór innych państw. Wbrew plotkom rozmowy francusko-angielskie są nadal bardzo przyjazne.

Delegaci Szwecji, Norwegji, Danji, Holandji i Belgji interwenjowali solidarnie u p. Hendersona przeciw dalszemu odraczaniu obrad rozbrojeniowych, spowodowanemu poufnemi rozmowami mocarstw. Związek pom. Lozanną a Genewą podkreśli to przybycie amerykańskiej delegacji rozbrojeniowej do Lozanny dla rozmów z delegacją odszkodowawczo-dłużniczą angielską. Rokowania wchodzą obecnie w stadjum decydujące, budząc poważne zdenerwowanie wszędzie, gdzie obawiają się słusznie posunięć ryzykownych. Wrażenie na delegacjach wywołało polecenie ich pracy „opiece Bożej", wypowiedziane przez Prezydenta Szwajcarji Motte, gorliwego katolika. Największe trudności sprawia rozbieżność pom. angielskim postulatem likwidacji odszkodowań a franc. żądaniem ponownego zbadania zdolności płatniczej Niemiec po złagodzeniu kryzysu, by uchronić się od uprzywilejowania przyszłej konkurencji gospodarczej Niemiec. W sprawie rozbrojenia możliwy jest podobno kompromis na lat kilka, po upływie których nowa konferencja miałby zadecydować ostatecznie o rozbrojeniu.

Do Lozanny przybył kanclerz austrjacki Dollfus i rozpoczął z przedstawicielami mocarstw rokowania w sprawie pożyczki L. N. dla Austrji.

Prezes unji paneuropejskiej hr. Coudenhove-Kalergi przesłał delegacjom mocarstw memorjał, proponujący rewizję traktatów w kierunku przywrócenia zasad, zawartych w 14 punktach Wilsona.

Groźna sytuacja w Niemczech

TEROR I ZABÓJSTWA

Krwawe napady i walki uliczne, powtarzają się niemal codziennie w miastach i miasteczkach. Poszczególne organizacje ogłaszają listy „strat", jak na wojnie. Również w stolicy nie udało się policji powstrzymać wczoraj hitlerowców i komunistów od strzelaniny i przelewu krwi. W szpitalach pełno jest ciężko rannych. Bojówki hitlerowskie ustawicznie prowokują policję, urządzając pochody wbrew zakazom. Policja jest przemęczona. „Stahlhelm" często współdziała z hitlerowcami. Najgorzej bezpieczeństwo ulliczne przedstawia się w Niemczech Zachodnich. W Mittwelde hitlerowcy pobili studentów Polaków, obywateli niemieckich, za rozmawianie po polsku.

W SEJMIE PRUSKIM

Heca przeciwpolska znalazła nowy teren do popisu w sejmie pruskim z okazji uchwalenia przez komisję główną zakazu dopuszczenia robotników sezonowych z Polski. Hitlerowcy zażądali przejścia do porządku dziennego nad wyjaśnieniami rządu pruskiego, który wykazał, że dopuszczenia polskich robotników sezonowych w ilości 50.000, domagają się właśnie kategorycznie junkrzy z za Łaby, m. in. wybitni politycy nacjonalistyczni.

Komuniści przy wyborze rządu poprzeć chcą kandydatury centrowo - socjalistyczne przeciw hitlerowcom. Większość taka mogłaby również odrzucić zastosowanie się Prus do dekretu rządu Rzeszy, przywracającego swobodę bojówkom hitlerowskim. Rząd Rzeszy grozi podobno zamianowaniem w takim wypadku komisarza dla Prus.

Hitler na zebraniu w Weimarze zapowiedział gotowość do udziału w koalicji po wyborach do Reichstagu. Zabronił on krytykowania rządu von Papena, choć rząd ten, a właściwie gen. von Schleicher, niedwuznacznie dąży do podporządkowania sobie bojówek hitlerowskich drogą zaostrzonej kontroli nad niemi tak, jak i nad innemi organizacjami polityczno - wojskowemi. W tem tkwi możliwość konfliktu.

SPÓR RZESZY Z PAŃSTWAMI POŁUDNIOWEMI

Dziś odbywa się w Berlinie konferencja ministrów spr. wewn. państw Rzeszy pod przew. br. von Gayla. Udział bierze premjer bawarski Held. Podobno von Gayl groził represjami w razie odrzucenia przez rządy krajowe dekretów Rzeszy, m. in. w sprawie bojówek hitlerowskich. Prasa hitlerowska wytyka br. von Gaylowi słabość względem „prowokacyj moskiewskich" (demonstracyj komunistycznych), z któremi hitlerowcy sami muszą się rozprawiać.

Rząd zamierza przyjść z pomocą ciężkiemu przemysłowi przez przejęcie zagrożonych bankructwem przedsiębiorstw.

FRANCJA

PRZYBYŁ GUBERNATOR RZYMU DO PARYŻA w celu oddania wizyty, która mu złożył w Rzymie prezydent Rady miejskiej Paryża.

IRLANDJA

DE VALERA GODZI SIĘ NA ROZJEMSTWO w sporze z Anglją o spłaty odszkodowawcze, jednak nie na zasadzie obowiązującego rozjemstwa Imperjum Brytyjskiego. **Odrzuca on kompromis w sprawie przysięgi.** Sprawa udziału Irlandji w konferencji Imperjum Brytyjskiego i dalszej doń przynależności ma być zdecydowana później. Sejm odroczono do czasu po Kongresie Eucharystycznym. **Tłum zmusił właścicieli hoteli, którzy wywiesili z okazji kongresu m. in. flagi brytyjskie, do ich zdjęcia.**

BELGJA

NOWA USTAWA JĘZYKOWA przyjęta została przez senat. Wniosek o zachowanie dwujęzyczności w administracji centralnej odrzucono. Obowiązuje ona obecnie jedynie w Brukseli.

ŁOTWA

WOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU, uchwalono większością 43 głosów przeciwko 41. Premjer Skujenieks w związku z wyrażeniem votum nieufności kierownikowi ministerjum skarbu, którym jest osobiście, chciał ustąpić.

SEJM RATYFIKOWAŁ JEDNOGŁOŚNIE ŁOTEWSKO-SOWIECKI PAKT O NIEAGRESJI oraz konwencję koncyljacyjną do tego paktu, nie czekając na ratyfikacje analogicznych paktów przez pozostałych europejskich sąsiadów Rosji.

FINLANDJA

NOWE ROZRUCHY LAPPOWCÓW wydarzyły się w Mäntsälä, w czasie śledztwa przeciw antysocjalistycznym terorystom. Posiłki policyjne opanowały sytuację.

RUMUNJA

PRZECIW PAKTOWI O NIEAGRESJI Z SOWIETAMI wystąpiła prasa zdecydowanie. Nowy rząd uzależnia jego podpisanie od uznania przez Sowiety praw Rumunji do Besarabji.

NOWY DORADCA FRANCUSKI Banku Rumuńskiego przybędzie wkrótce. Wyjaśni się wtedy sprawa ewent. wypłacenia Rumunji przez banki francuskie 700 milj. lei na inwestycje z przyznanej już uprzednio pożyczki.

PARTJA HITLEROWSKA została założona przez Niemców Czerniowieckich. Weźmie ona udział w wyborach parlamentarnych.

OLBRZYMIA KONSPIRACJA WYWROTOWA została wykryta. Aresztowano wielu żydów i Niemców, komunistów.

WĘGRY

PRZESILENIE W ŁONIE WIĘKSZOŚCI RZĄDOWEJ wzmaga się. Premjer i min. skarbu grożą ustąpieniem, nie godząc się na zachwianie budżetu przez subsydja dla rolnictwa. Kupcy i rzemieślnicy urządzili godzinny strajk demonstracyjny przeciw wysokim podatkom, ubezpieczeniom i — kartelom.

STANY ZJEDNOCZONE

WOBEC GROŹBY ZAMACHU NA BIAŁY DOM policja otoczyła siedzibę Prezydenta, bacznie pilnując, a nawet rewidując wszystkich doń przybywających. O istnieniu planu zamachu zawiadomiła Waszyngton policja nowojorska.

POGRZEB ADMIRAŁA BENSONA, b. naczelnego wodza floty amerykańskiej, narodowej mężów katolickich b. prezesa rady odbył się niezmiernie uroczyście. Arcybiskup Baltimore wygłosił przemówienie nad grobem zmarłego.

CHILE

INTERWENCJA STANÓW ZJEDN. I ANGLJI nastąpiła u rządu w celu zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom tych mocarstw. **Rząd zaprosił 4 ekonomistów europejskich** do objęcia stanowisk doradczych w dziedzinie polityki socjalnej nowego rządu, który powoli opanowuje sytuację.

Walne Zebranie Federacji Spełnienia Votum Narodowego

W dniu 16 czerwca r. b. w „Domu Katolickim" im. ks. Kardynała Kakowskiego, przy ul. Chłodnej 9 w Warszawie, odbyło się walne zebranie członków Federacji Spełnienia Votum Narodowego, instytucji powołanej do propagowania i pomocy w realizowaniu wielkiego ślubu narodowego, złożonego w pamiętnych dniach Konstytucji Trzeciomajowej.

W imieniu nieobecnego ks. Kardynała Kakowskiego zebranie zagaił ks. prałat dr. A. Fajęcki, wice-prezes Federacji, podkreślając duże wysiłki Zarządu Federacji, a zwłaszcza jej prezesa, p. Fr. Karpińskiego, około realizacji Votum Narodowego, poczem zaprosił na przewodniczącego zebrania p. P. Drzewieckiego, b. prezydenta m. st. Warszawy a do prezydjum pp. wice-ministra Spr. Wojsk. gen. D. Konarzewskiego i gen. H. Olszewskiego.

Po odczytaniu protokułu z ostatniego Walnego Zebrania, ks. dr. Lewandowicz, sekretarz generalny Federacji, złożył sprawozdanie z działalności Federacji, obrazując propagandę idei spełnienia ślubu narodowego, wzrost liczby członków w roku sprawozdawczym oraz kontakt z prasą i władzami państwowemi. Sprawozdanie kasowe przedstawił skarbnik Federacji p. E. Rauer. W imieniu Komisji Rewizyjnej złożył sprawozdanie przewodniczący jej p. gen. B. Olszewski, proponując uchwalenie absolutorjum Zarządowi. W dyskusji na sprawozdaniami zabrał głos p. prezes Ign. Baliński, dziękując Zarządowi za jego prace w tak ciężkich warunkach ekonomicznych, zwrócił przytem uwagę na konieczność popierania tych poczynań w kierunku jaknajrychlejszego spełnienia ślubu narodowego.

Następnie dokonano uzupełniających wyborów członków Zarządu, w skład którego weszli: ks. prałat dr. A. Fajęcki, dyr. J. Jurczyk, prof. dr. Batowski, prezes Ign. Baliński, Kazimierzowa Marja hr. Sobańska, zast. Józefowa Helena hr. Potocka.

Budowa pomnika Polakom poległym we Francji

Komitet Budowy Pomnika Polakom poległym we Francji w latach 1914 — 1918, zawiązany pod protektoratem honorowym Prezydenta Rzpltej oraz Marsz. J. Piłsudskiego, nadesłał nam odezwę, w której nawołuje do złożenia hołdu Polakom, poległym we Francji w latach 1914—1918, którzy na froncie zachodnim walczyli przeciw wrogom niepodległości Polski. W myśl tej idei Komitet Budowy Pomnika Polakom poległym we Francji, apeluje do ofiarności społeczeństwa polskiego i wzywa do ześrodkowania sił w celu zbudowania pomnika godnego tych, którzy własnem życiem okupili zwycięstwo oraz w celu ufundowania jednego wspólnego cmentarza dla Polaków poległych we Francji.

Ponadto Komitet stwierdza m. in. w swojej odezwie, że sprawa utworzenia cmentarza żołnierzy polskich we Francji została zapoczątkowana w r. 1922-gim przez ówczesnego ministra wojny, gen. Sosnkowskiego i uzgodniona z ministrem wojny we Francji, p. Maginot; że Komitet został zawiązany w Paryżu w r. 1931, pod honorowym protektoratem Prezydenta Rzpltej oraz Marszałka Piłsudskiego, a pod przewodnictwem ambasadora Rzpltej Alfreda Chłapowskiego; że Komitet w r. 1931 powierzył budowę pomnika artyście rzeźbiarzowi, Stanisławowi Ostrowskiemu.

Komitet Budowy Pomnika Polakom Poległym we Francji:

Prezes Komitetu w Paryżu : Alfred Chłapowski, Ambasador Rzpltej. Członkowie: płk. dypl. Bleszyński, J. Delinikajtys, dr. L. Hufnagel, Kucharski-Korab, mjr. dypl. Łubieński, K. Poznański, K. Smogorzewski, Sekretarz Komitetu Paryskiego: J. Bociański. Prezes Komitetu w Warszawie: gen. E. Knoll. Członkowie: płk. Abczyński, płk. dypl. B. Chlusewicz, W. Gąsiorowski, gen. dr. R. Górecki, mjr. dypl. J. Kozierowski, płk. dypl. W. Piekarski, W. Szaniawski. Sekretarz Komitetu Warszawskiego: J. Dereziński

Adres Komitetu we Francji: 8, Ave. Montaigne, Paris (VIII) France. Adres Komitetu w Warszawie: M. S. Wojsk. Nowowiejska 3/5 Warszawa. Wszelkie dary wpłacać należy: w Polsce: na rachunek Nr. 25.500 we wszystkich filjach P. K. O. we Francji: na rachunek Nr 11 w Banku PKO, 187, rue de Courcelles, Paris XVII, France.

Na ukończenie, ale... od Was zależy ukończenie

Ślubowany przed 10 laty Pomnik Wdzięczności Narodu wobec Boga za odzyskaną wolność właściwie już stanął. Masyw łuku, projektu architekta Lucjana Michałowskiego, od nieomal roku zdobi miejsce, na którem za czasów niemieckiego zaboru wznosił się w Poznaniu symbol niewoli i ucisku.

Stronę północną pomnika, zwróconą ku Teatrowi Wielkiemu, zdobią piękne rzeźby artystki Pajzderskiej, przedstawiające symbolicznie stany Polski, jej rycerstwo, dawne i ostatniej doby.

Jedynie front południowy wykazuje jeszcze przykrą pustkę, gdyż brak jeszcze przed łukiem zapowiedzianej postaci Chrystusa Pana.

Im wcześniej wpłyną środki na wykonanie postaci Chrystusa Pana, tym prędzej nastąpić będzie mogło poświęcenie pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa.

Nie skąpcie więc datków na ukończenie wielkiego dzieła. Tyle jest nas miljonów! Niech każdy da, ile może, a pomnik stanie przed nami w całej swej okazałości.

Dzięki Waszym ofiarom stanął w obecnej szacie, od Was zależy, kiedy zostanie zupełnie ukończony.

Ofiary przyjmuja administracje wszystkich pism polskich lub też nadsyłać je można wprost do Komitetu Budowy Pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu, ul św. Marcin 69 m. 17, za blankietem P. K. O. na konto nr 207.470.

Święto Morza

W dniu 24 lipca r. b. społeczeństwo polskie będzie obchodziło uroczyście w Gdyni „Święto Morza Polskiego". Uroczystość tę, która będzie wielką manifestacją ogólnonarodową i wyrazem solidarnej opinji społeczeństwa polskiego, stojącego „frontem do morza", organizuje Liga Morska i Kolonjalna.

W związku z tą uroczystością odbyła się wczoraj konferencja prasowa, na której przedstawiciele prasy zostali poinformowani o głównych punktach programu „Święta Morza".

W godzinach rannych uroczyste nabożeństwo odprawi nad brzegiem morza ks. biskup Okoniewski, poczem odbędzie się uroczyste poświęcenie morza i floty polskiej. Dalszy ciąg programu przewiduje odczyt gen. Dreszera, prezesa Ligi Morskiej i Kolonjalnej, oraz wielkie zgromadzenie pod gołem niebem. Godziny popołudniowe będą przeznaczone na zwiedzenie portu gdyńskiego, przejażdżki statkami i zabawy.

By jak najszerszym rzeszom społeczeństwa udostępnić udział w tak wspaniałej uroczystości, Min. Komunikacji przyznało poważne ulgi kolejowe.

W konferencji z ramienia Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej wzięli udział: gen. St. Kwaśniewski, płk. S. Strzemieński, komandor Frankowski, dr. W. Rosiński i p. W. Czermiński.

WRAŻENIA Z WYCIECZKI DO RUMUNJI

Myśl tworzenia t. zw. porozumień prasowych pomiędzy Polską a jej bliższymi i dalszymi sąsiadami, daje coraz więcej pożądanych wyników. Miejmy nadzieję, że z czasem sieć tych porozumień obejmie istotnie wszystkie wchodzące w rachubę państwa. W tym roku, dzięki istnieniu takiego porozumienia z Rumunją, mieliśmy sposobność odbycia nader udanej wycieczki do tego zaprzyjaźnionego państwa z okazji odbycia dorocznej konferencji tego porozumienia, odbywającego się kolejno w stolicach Polski i Rumunji. Wszyscy uczestnicy wycieczki zachowają zapewne najlepsze i najmilsze z niej wspomnienia.

Pierwsze wrażenie podróżnika, to imponujący rozmach, iście zachodnio-europejski, dworców kolejowych z jednej, oraz „pruskie" pikelhauby żandarmerji i straży granicznej. Następne wrażenie to nadzwyczajna gościnność i uprzejmość gospodarzy oraz urok kawioru (względnie niedrogiego), którym nas obficie częstują. Hoteli z takim komfortem niema w Polsce. Mniej miłe „wrażenie", to upały, zmuszające człowieka do wybitnie południowego, względnie wschodniego trybu życia.

Wycieczka nasza rozpoczęła się od udziału w uroczystościach w Rarańczy, gdzie odsłonięto pomnik ku czci poległych z II-ej brygady Legjonów. Dzięki udziałowi licznych delegacyj polskich w mundurach, było to prawdziwe bratanie broni polsko-rumuńskie. Rozrzewnienie kilkudziesięciu Polaków, mieszkających w Rarańczy, składka na rzecz miejscowej szkoły polskiej, msza św. w kościołku katolickim z udziałem licznego duchowieństwa katolickiego i metropolity prawosławnego, kazanie proboszcza o zasługach Legjonów i cnotach marszałka Piłsudskiego, samoloty „Lotu", rzucające kwiaty na mogiły rozstrzelanych przez Austrjaków halerczyków z tylnej straży — oto cała gama niezapomnianych wrażeń i wspomnień.

W Czerniowcach można się nadal wszędzie porozumiewać po polsku; o dobre zaś stosunki polsko-rumuńskie dba niezmiernie czynne i zasłużone Towarzystwo Przyjaciół Polski. Językiem międzynarodowym pozostał tam język niemiecki.

W pięknym Bukareszcie, gdzie uderza szyk i elegancja pań, nasz pobyt — poza samą konferencją, której wyniki znacie już z depesz,—był jednym ciągiem przyjęć, urządzanych na naszą cześć. Podsekretarz stanu w Prezydjum Rady Ministrów p. Tilea, prezes syndykatu dziennikarzy p. Mavrodi, pp.: Filotti i Dragu z biura prasowego, oraz naczelni redaktorowie głównych dzienników bukareszteńskich, przesadzali się wzajemnie w okazywaniu nam gościnności. W ich towarzystwie zwiedziliśmy to oryginalne miasto oraz zabawialiśmy się w pierwszorzędnych stołecznych restauracjach i dancingach. Podziwialiśmy, mimo kryzysu, ruch budowlany, uderzał nas ciągły kontrast pomiędzy zachodem a wschodem, tak charakterystyczny dla wyglądu stolicy Rumunji: obszar jej równy jest prawie obszarowi Paryża. Rumun nie lubi bowiem domów czynszowych, starając się koniecznie o posiadanie własnej willi z ogródkiem. To też odległości są olbrzymie! Miasto wciąż się rozszerza: szerokie bulwary z wielkiemi monumentalnemi budowlami zastępują coraz bardziej kręte uliczki i niskie domy starej dzielnicy. Fotografowano nas wszędzie, zwłaszcza nad grobem Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyliśmy wieniec po wyjściu z wspaniałego muzeum wojska w prześlicznym parku Karola, urządzonym na dawnych moczarach. Nie darmo Rumuni słyną z gościnności i szerokiego gestu. W niczem nie dano nam odczuć ciężkiej sytuacji finansowej państwa.

Punktem kulminacyjnym naszej wycieczki była niewątpliwie audjencja u króla Karola. Etykieta na dworze rumuńskim jest niesłychanie prosta. Stary pałac królewski (obok którego kończy się właśnie budowa wspaniałej reprezentacyjnej rezydencji monarszej), przypomina raczej typowe domy rosyjskich gubernatorów, acz jest on wewnętrznie bardzo ładnie urządzony. Adjutant w białym mundurze letnim wprowadził nas na piętro do okrągłej sali audencjonalnej (z kopułą), do której po chwili wszedł król Karol II, w takim samym białym mundurze, poprzedzony okrzykiem adjutanta: „jego królewska mość król". Podał on kolejno rękę zebranym, poczem, w krótkiej rozmowie ze mną, jako przewodniczącym delegacji, na temat naszej konferencji, pożegnał się serdecznie i wyszedł. Zrobił on na nas wrażenie bardzo miłego, dobrego człowieka, oddanego całą duszą obowiązkom wobec swego państwa, bardzo demokratycznego w obejściu i cokolwiek nieśmiałego wobec obcych. Wbrew opinjom jego wrogów, nie wydaje się on mieć skłonności autokratycznych. Jedynie chyba ambicję zabezpieczenia interesów kraju przed zgubnemi skutkami nierozdzielnie połączonych z ustrojem parlamentarnym walk partyjnych. Życie na obczyźnie, długie lata wygnania nauczyły go wiele. Król Karol II postawił sobie jako cel zapewnienie swojej ojczyźnie najlepszej przyszłości przez pokój wewnętrzny i zewnętrzny, przez współpracę wszystkich obywateli dobrej woli i współpracę międzynarodową. Oby ten marzycielski i sentymentalny monarcha nie zaznał zbyt wielu rozczarowań! Wbrew swoim zamiarom, został on wciągnięty w wir walk partyjno-politycznych, obarczany odpowiedzialnością za niepowodzenie rządów, obwiniony o rządy „kamaryli". Nie znaczy to, by nie był on popularnym i nie miał za sobą większości obywateli. Nie znaczy to również, by wrogowie jego nie byli monarchistami! Niestety jednak mamy do czynienia z podziałem obywateli na zwolenników i przeciwników osoby panującego monarchy. Może on jednak bezwzględnie polegać na wierności swojej armji. Syn króla, „wielki wojewoda"

Z życia prowincji

Likwidacja strajku w Łodzi

W przemyśle włókienniczym wszystkie fabryki z wyjątkiem jednej, pracują normalnie.

Dowiadujemy się, że związki zawodowe są za zawieszeniem wszelkiej akcji strajkowej z powodu nieudałego strajku, który został wywołany z pominięciem związków. Większość delegatów fabrycznych oraz przywódcy związków są zdania, że akcję o umowę zbiorową w przemyśle włókienniczym, należy prowadzić polubownie z przemysłowcami.

Tak zw. komitet strajkowy, złożony z elementów skrajnie-lewicowych, już całkowicie prawie nie istnieje.

Również robotnicy sezonowi po konferencji z wiceprezydentem miasta Rapalskim, postanowili przystąpić do pracy. Większość robotników w ciągu dnia wczorajszego rozpoczęła już normalną pracę. Pozostali przystąpią do pracy prawdopodobnie w dniu dzisiejszym.

Komisja międzyzwiązkowa postanowiła wyjechać do Warszawy, gdzie będzie interwenjować w sprawie kredytów na roboty sezonowe oraz w sprawie wstrzymania projektowanej przez rząd ustawy, która miała pozbawić robotników zapomóg z Funduszu Bezrobocia na wypadek utraty pracy.——— *(K.)*

ŁÓDŹ

— Konferencja dla spraw finansowo-rolnych. W dniu wczorajszym pod przewodnictwem woj. Jaszczołta odbyła si konferencja z kierownikami powiatowych biur dla spraw finansowo-rolnych. Na konferencji byli obecni naczelnik wydz. rolnictwa woj. łódzkiego Szostak, zastępca prezesa Izby Skarbowej Najder, kierownik wojewódzkiego biura dla spraw finansowo-rolnych Keller, dyr. wojewódzkiego T. O. i K. R. Kawczak. Omówiono szereg spraw, dotyczących podatków, ulg, pożyczek i t. p. (k).

— Ofiara własnej nieostrożności. Uczeń VII oddziału szkoły powszechnej w Szczercowie, 16-letni Mieczysław Baryla, dn. 20 czerwca łowił ryby w rzece Widawie, w miejscowości Dzbanki przy pomocy skonstruowanych przez siebie ręcznych granatów. Jeden z granatów podczas połowu wybuchł w ręku ucznia, rozszarpując go w kawałki.

POZNAŃ

— Pożar w majątku Więckowice. W Więckowicach koło Dopiewa w majątku p. Brezy, zapaliło się w stodole siano, przyczem ogień w krótkim czasie objął całą stodołę. **Spłonęło 30 wozów siana, 50 wozów słomy, lokomobila i wiele innych narzędzi rolniczych.** Straty wynoszą około 90 tys. zł.

KATOWICE

— Napad trzech uzbrojonych Niemców na strażników polskich. Przed wydziałem zamiejscowym karnym sądu okręgowego w Katowicach, toczyła się rozprawa przeciwko niejakiemu Gacce, Bytomskiemu i Sanetrze, pochodzącym z Markowic (pow. raciborski). Wszyscy oskarżeni są obywatelami niemieckimi. Dnia 25 marca **przekroczyli nielegalnie granicę polską z bronią w ręku na odcinku Adamowice — Nowa Wieś (Rybnik) i usiłowali dopuścić się zabójstwa na osobach dwóch polskich strażników granicznych.** Sąd skazał każdego z nich na **2 lata i 8 miesięcy ciężkiego więzienia.**

— Dwa śmiertelne wypadki górnicze. Wydarzyły się dwa śmiertelne wypadki górnicze mianowicie wczoraj rano a kopalni „Boer“ nastąpiło oberwanie się węgla, skutkiem czego zasypany został wielkiemi zwałmi kamienia robotnik Chwalczyk. Śmierć nastąpiła natychmiast. Drugi wypadek miał miejsce w dniu wczorajszym na kopalni „Ferdynand“. Zwały węgla, obrywające się na filarze, zasypały 30-letniego górnika Franciszka Kwapika, który poniósł śmierć na miejscu.

KRÓLEWSKA HUTA

— Nielegalny wiec komunistyczny. Komitet bezrobotnych zwołał wczoraj popołudniu wiec berobotnych w ogrodzie domu przy ul. Wolności w Król. Hucie pod kierownictwem elementów komunistycznych. Policja nie zezwoliła na urządzenie wiecu, mimo to o wyznaczonej godzinie zebrał się tłum, liczący kilkaset osób. Skonsygnowana policja nie dopuściła do jakichkolwiek awantur. Zatrzymano 23 osoby, z których większa część po przesłuchaniu wolniono. Kilku znanych działaczy komunistycznych przekazano władom sądowym.

ZALESZCZYKI

— Wielkie zawody konne K. O. P. W dniach 10, 12, 14, 16 i 17 lipca r. b., odbędą się wielkie zawody konne Korpusu Ochrony Pogranicza w Zaleszczykach, urządzone przez T-wo Zachęty do Hodowli Koni i Rozwoju Sportu Jeździeckiego oficerów Korpusu. W programie zawodów — oprócz konkursów hippicznych, przewidziane są również wyścigi kłusaków i wyścigi z przeszkodami w terenie oraz szereg atrakcji. Całodzienne utrzymanie zawodnika wraz z zakwaterowaniem w Oficerskim Domu Wypoczynkowym przez cały czas trwania zawodów (od 8 do 17 lipca) wyniesie 28 złotych.

WILNO

— Litewski balon utonął w Niemnie. Do Niemna w pobliżu Druskienik, wpadł litewski balon obserwacyjny który zerwał się na przedpolu w Olicie podczas ćwiczeń i został zagnany silnym wiatrem.

— Straszliwy huragan. Na terenie gminy Ostrowiec, szalejący z niezwykłą gwałtownością huragan, połączony z burzą, pozrywał dachy z 66 zabudowań wsi okolicznych. Powyrywane zostało również wiele drzew, od uderzeń piorunów spłonęły 3 budynki.

Ze sportu

SUKCES POLSKICH LEKKOATLETÓW W ANTWERPJI

W Antwerpji odbył się wielki międzynarodowy meeting lekkoatletyczny przy udziale Anglji, Holandji, Belgji, Polski i Węgier, w którym zawodnicy polscy odnieśli szereg pierwszorzędnych sukcesów.

W biegu 200 — 1) Berger 22 sek. (Holandja), 2) Biniakowski (Polska) 22,4 sek., 6) Czyż (Polska). 400 mtr. przez płotki 1) Lord Burghley (Anglja) 55,8, 2) Kostrzewski (Polska) 55,8, 3) Maszewski (Polska) 56 sek. 3.000 mtr. 1) Kusociński (Polska) 8,18,8 sek., rekord światowy, 2) o 300 metrów w tyle Follows (Anglja). 1.500 mtr. 1) Lovelock (Anglja) 3,57,8, 2) Szabo (Węgry), 4) Kuźmicki (Polska) 5) Sidorowicz (Polska). Sztafeta 800x400x200x200, 1) Holandja, 2) Anglja, 3) Polska, 4) Belgja, 5) Węgry. W ogólnej punktacji 1) Anglja 32 pkt., 2) Polska 31 pkt., 3) Holandja 16 pkt.

Zawody obserwowane były przez 20.000 widzów, których przedmiotem szczególnych i żywiołowych owacyj był polski biegacz J. Kusociński. Na zawodach obecny był poseł R. P., p. Jackowski i konsul generalny Biliński.

Na specjalne zaproszenie posła Jackowskiego, Kusociński został w Belgji na parę dni, będąc gościem polskiego poselstwa.

* * *

Po niedzielnym sukcesie Kusocińskiego, który pobił w Antwerpji rekord światowy w biegu na 3 klm., cała prasa niemiecka omawia fenomenalny wynik polskiego asa, uważając, że będzie on jednym z czołowych kandydatów do laurów olimpijskich.

TŁOCZYŃSKI W WIMBLEDONIE

W pierwszym dniu turnieju tennisowego o mistrzostwo świata w Wimbledonie, I. Tłoczyński pokonał w pierwszej rundzie Anglika Godsella 6:1, 6:3, 7:5.

Wiek matuzalemowy

Najstarszym człowiekiem Bukowiny, jest Polak, Józef Guzek, zamieszkały stale w Czerniowcach i liczący 114 lat. Pochodzi on z okolic Krakowa i, jak sam opowiada, mając lat 12, był naocznym świadkiem powstania narodowego z 1830 r. Starzec jest zdrowy, czerstwy, pali i pije. Ojciec jego osiągnął wiek 80 lat, dziad zaś jego 117 lat. Marzeniem czerniowieckiego Matuzalema jest osiągnięcie wieku 120 lat.

Od Administracji

P. T. Prenumeratorów prowincjonalnych prosimy uprzejmie o odnowienie prenumeraty na miesiąc lipiec (III kw.) oraz o uregulowanie ewent. zaległej.

Michał, przez lat parę król Rumunji, uczy się obecnie pilnie pod osobistym nadzorem ojca. Reszta rodziny królewskiej, z królową matką Marją na czele, rezyduje w zamku Cotroceni, pod samą stolicą.

Podróż samochodami do Sinaji i Braszowa przez przełęcz w Predealu, pozostawiła nam niezatarte wspomnienia. Droga, wijąca się niekiedy niesłychanie śmiałemi serpentynami nad przepaściami i przez przełęcze wysoko-górskie Karpat, jest w doskonałym stanie, asfaltowana przeważnie przez szwedzkie towarzystwo. Sinaja jest pierwszorzędnem, cudnie położonem uzdrowiskiem o poziomie jaknajbardziej zachodnio-europejskiem, nie mającem sobie równego w Polsce. Zamek królewski Pelesz, górska rezydencja monarchów rumuńskich, na czas nieznośnych upałów bukareszteńskich, równać się może z najwspanialszemi siedzibami monarszemi. Zamek ma wybitny charakter południowo-niemiecki. Położenie jego jest wręcz wymarzone. W nim umarł król Karol, w nim zadecydowano udział Rumunji w wojnie światowej, w nim gościł Marszałek Piłsudski (apartamenty jego nie miały po nim innych gości). W Sinaji istnieje kasyno gry na wzór Monte Carlo. Przejeżdżają przez Sinaję, mimo wysokiego jej położenia, ekspresy międzynarodowe, wspinając się po niezwykle śmiało zbudowanym torze. Braszow (Kronstadt Sasów Siedmiogrodzkich), uderzył nas swoim zupełnie odmiennym od miast rumuńskich wyglądem. Miasto to ma typowy charakter węgiersko-austrjacki. Mieszkają tu Węgrzy (większość), Rumuni i Niemcy, jak zresztą na całym obszarze Siedmiogrodu. Samorządy wciąż jeszcze zastąpione tu są radami miejskiemi z nominacji. Tak katedra protestancka (niemiecka), jak i cerkiew prawosławna (rumuńska), uderzają swoim charakterem katolickim, pozostałym, względnie zapożyczonym. Cerkwie rumuńskie mają zresztą zupełnie odmienny wygląd od rosyjskich. **Zewnętrznie są one daleko bardziej podobne do naszych świątyń, w stylu bizantyjsko-weneckim, wnętrza zawierają często bezcenne skarby sztuki, jednak bez przeładowania złotem, właściwego cerkwiom rosyjskim.**

W Siedmiogrodzie Rumuni nie kryją się bynajmniej ze swoim ostrym w stosunku do irredenty węgierskiej regime'em. Brak szkół mniejszościowych tłomaczą jednak brakiem środków. Prasie pozostawiają dość dużą swobodę, pozwalając jej nawet na ton wyraźnie wrogi w stosunku do oficjalnej polityki państwa. Niemile nas np. zadziwiły napaści niemieckiej prasy bukowińskiej na Polskę i Marszałka Piłsudskiego. Językiem międzynarodowym jest w Siedmiogrodzie wyłącznie niemal język niemiecki Francuskim tam mało kto włada. „Okupacja siedmiogrodzka (transylwańska)“, jak w Bukareszcie nazywają obecnie rządy Rumunów Siedmiogrodzkich (zaranistów pp.: Maniu i Vaidy), przyczyniła się zresztą w znacznym stopniu do wyrugowania i w stolicy języka francuskiego na rzecz niemieckiego. Silne w Rumunji niemieckie wpływy gospodarcze również się do tego przyczyniają. To też dziś łatwiej można się w Rumunji porozumiewać (poza sferą inteligencji) po niemiecku. Wsie siedmiogrodzkie wyżej stoją kulturalnie od wsi w dawnem Królestwie Rumuńskiem, mających przeważnie bardzo wschodni charakter (chaty gliniane). Różnica pomiędzy wsią a miastem w starej Rumunji jest ogromna; tu nędza, tam zamożność. W miastach wspaniałe, choć nieraz zbyt modernistyczne budowle, coraz bardziej zastępują malownicze, stare niskie domy rumuńskie, zdobne w werandy, ganki i maurytańskie okna. Lud rumuński jest nadzwyczaj mało wymagający i zahartowany w znoszeniu niedostatku, co w okresie kryzysowym jest ogromną zaletą. Lubi on rządy patrjarchalne, nie lubi zachodniego rygoru i nie wymaga bynajmniej bezinteresownej opieki ze strony władz. Reforma rolna zniszczyła większość magnackich fortun rumuńskich. **Pozostały jednak wspaniałe rezydencje, jak np. bizantyjski pałac ks. Bibesco w Mogosoa z jego sklepieniami wschodniemi i złotą mozaiką posadzki, tarasami rzymskiemi, skarbami sztuki i bogatem archiwum ciekawej, za mało znanej przeszłości.**

Rumunja jest, jak wiadomo, krajem przeważnie rolniczym, przyczem kryzys dotknął ją w daleko jeszcze silniejszym stopniu, aniżeli Polskę. Mogliśmy jednak podziwiać w drodze jej olbrzymie bogactwa naftowe i leśne, dorównujące zupełnie naszym na daleko mniejszej przestrzeni. W obecnej chwili troski kryzysowe ustąpiły miejsca przeważnie namiętnościom politycznym okresu wyborczego, wyładowywującym się z południowym temperamentem i zatruwającym jadem nienawiści partyjnej atmosferę. No — ale od tego jesteśmy przyzwyczajeni tylko że u nas cenzura jest ostrzejsza. Lud rumuński na szczęście zachował swoje malownicze stroje, ujawniając naogół dużą odporność wobec tandety europejskiej. Samodział chroni go więc doskonale przed potrzebą wydawania pieniędzy na kupno w miastach wyrobów włókienniczych!

Rumunja jest dla nas nietylko polityczną i wojskową sojuszniczką, lecz i krajem tranzytowym pomiędzy Polską a Bliskim Wschodem o olbrzymiem wprost znaczeniu ekonomicznem. Np. w budowie mostu na Dunaju na południe od Bukaresztu i uniknieniu przez to okólnej drogi przez port w Constanzy, jesteśmy żywotnie i bardziej zainteresowani od samych Rumunów. To też odprężenie rumuńsko-bułgarskie (jak zresztą i rumuńsko-węgierskie), jest dla nas nieodzowną koniecznością, nie pozwalającą nam na bierność w tym kierunku. Dlatego też nie możemy dopuścić bezwzględnie do zagrożenia tej arterji komunikacyjnej przez imperjalizm rosyjsko-sowiecki. Nie chodzi tu o sentymenty, lecz o elementarne konieczności naszej egzystencji gospodarczej.

ADAM ROMER.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Środa dn. 22 czerwca

DZIŚ: Paulina B. W. JUTRO: Agrypiny, Zenona
Wschód słońca 3.15, zachód słońca 20.00
Przybyło dnia 9.1
Wschód księżyca 22.50, zachód księżyca 7.31
Długość dnia 16.45

OGÓLNE

— REWIZYTA STRZELECKA W ESTONJI I ŁOTWIE

Komendant główny Związku Strzeleckiego, ppłk. dypl. Rusin, w otoczeniu oficerów sztabu Komendy Głównej Związku; red. L. Everta, mjr. ks. Stefańskiego oraz posła St. Dumicza, — wyjechał wczoraj do Estonji i Łotwy, celem złożenia rewizyty bratnim organizacjom estońskim i łotewskim.

— MIĘDZYN. KONGRES KOMUNIKACYJNY

W dniach od 26 czerwca do 5 lipca, odbędzie się w Hadze Międzynarodowy Kongres Komunikacyjny, poświęcony sprawom kolei lokalnych, tramwajów i autobusów. Ostatni kongres tego rodzaju miał miejsce 2 lata temu w Warszawie. Polskę reprezentować będą na tym kongresie: prof. Wasiutyński oraz naczelnik wydziału Min. Komunikacji inż. Chojnowski.

— WALNY ZJAZD ZWIĄZKU INWALIDÓW

Tegoroczny X-ty walny zjazd Związku Inwalidów Wojennych R. P. odbędzie się w dniach od 26 do 28 b. m. w Warszawie. W zjeździe weźmie udział około 1000 delegatów, reprezentujących inwalidów z całego terenu Rzplitej. Wielkie zainteresowanie w świecie inwalidzkim budzi sprawa wyborów do wydziału wykonawczego, rady głównej i komisji kontrolnej Związku.

— SPADEK BEZROBOCIA O 7.035 OSÓB

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 18 b. m., wynosiła 262.930 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia stanowi spadek liczby bezrobotnych o 7.035 osób. Liczba bezrobotnych w Warszawie wynosiła 19.630 osób. W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie w Warszawie zmniejszyło się o 300 osób.

Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych, wykazuje wzrost o 706 osób w ciągu tygodnia i wynosi obecnie 42.119 bezrobotnych.

— PRAKTYKI WAKACYJNE DLA TYSIĄCA STUDENTÓW

W Min. W.R. i O.P. ukończono rozdział praktyk wakacyjnych dla studentów. Dzięki zabiegom powołanych czynników ilość praktyk w bieżącym okresie wakacyjnym nietylko nie zmniejszyła się, lecz — przeciwnie — została znacznie powiększona. Ministerjum przyznało praktyki ponad 1.000 kandydatów, z czego około 90 zakwalifikowano do wyjazdu na płatne praktyki zagraniczne. Kandydaci przyjęci na praktyki będą zawiadomieni bezpośrednio ze strony właściwych ministerjów w terminie do dnia 10-go lipca r. b. Podania załatwione odmownie, pozostaną bez odpowiedzi.

MIEJSKIE

— ODCZYT A. LEDNICKIEGO

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezesa dr. H. Grubera posiedzenie Polskiego Instytutu Współpracy z zagranicą, na którem p. Aleksander Lednicki wygłosił odczyt p. t. „Wrażenia z pobytu na Litwie Kowieńskiej", obrazując dzisiejszy stan polityczny, społeczny, gospodarczy i kulturalny Litwy Kowieńskiej. Wrażenia p. Lednickiego wypadły naogół pozytywnie, z tem jednak zastrzeżeniem, że mniejszość polska na Litwie nie cieszy się dostateczną opieką. Prelegent sądzi, że realne warunki współżycia międzynarodowego stworzą w przyszłości podstawy do nawiązania stosunków między oboma narodami, przedewszystkiem na podstawie kulturalnej i naukowej. Po odczycie wywiązała się dyskusja.

— NOC ŚWIĘTOJAŃSKA NA WIŚLE

Wycieczkę po Wiśle statkiem Żeglugi Rzecznej Vistula urządza w Noc Świętojańską dn. 23 b. m. od godz. 6 do 10-ej wiecz. Związek Kaniowczyków i Żeligowczyków. Przygotowano szereg atrakcyj, m. in. wianki, dancing-bridge i występy wokalno-muzyczne. Bilety w cenie zł. 4 (dla studentów 3 zł.) do nabycia w dniu zabawy na przystani Vistula z prawej strony mostu Kierbedzia. Całkowity dochód przeznaczono na cele kulturalno-oświatowe Związku.

— OSWIETLENIE STAREGO MIASTA REFLEKTORAMI

Rynek Starego Miasta oświetlony będzie reflektorami od 5 popoł. do 11 w nocy w soboty, niedziele i święta. W tym czasie na Rynku odbywać się będą zabawy i tańce, urządzone przez Zw. Oficerów Rezerwy, na rzecz pomocy członkom Związku.

— NAGRODY MAGISTRATU WARSZAWY

Tytułem nagrody im. Prezydenta miasta na II tegorocznych międzynarodowych zawodach łuczniczych, magistrat asygnował złotych 300. Pozatem wyznaczono zł. 300 nagrody m. st. Warszawy na wystawę sztuki kościelnej. Polskiemu Towarzystwu Reformy Mieszkaniowej przyznano subsydjum zł. 5.000 na pokrycie kosztów pokazu tanich domków. Nagrodę m. Warszawy za najlepsze prowadzenie ogródka Tow. Ogródków Rodzinnych przyznał magistrat p. Antoniemu Rydzewskiemu.

— OBNIŻENIE OPŁAT W SZPITALACH

Magistrat wystąpił do Rady Miejskiej o obniżenie opłat szpitalnych, mianowicie z 10 zł. do 8 zł. 50 gr. w szpitalach ogólnych, z 10 do 7 zł. w szpitalu Jana Bożego i z 10 do 6 zł. w szpitalu dla chorych chronicznych w szpitalu przy ul. Złotej.

— STRAJK W GMINIE ŻYDOWSKIEJ

W dniu wczorajszym zastrajkowało w gminie żydowskiej 800 pracowników na znak protestu przeciwko redukcjom pensji od 10 — 15 proc. Strajk objął cmentarze, szkoły oraz biura zarządu.

Zakończenie roku szkolnego w gim. X. X. Marjanów na Bielanach

Dn. 17 b. m. odbyła się w murach bielańskiego Zakładu uroczystość zakończenia roku szkolnego.

O g. 10 w pięknej bielańskiej świątyni odbyło się uroczyste nabożeństwo z dziękczynnem „Te Deum" i egzortą wobec zgromadzonej młodzieży, grona nauczycieli i rodziców. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed sztandarem.

O godz. 4.30 po południu do sali głównej Zakładu, wypełnionej wychowankami, rodzicami i gośćmi, przy dźwiękach marszu zakładowego „Błękitne rozwińmy sztandary" wniesiono sztandar, za którym weszło grono nauczycielskie wraz z dyrektorem.

Po krótkiem zagajeniu X. Prowincjała Jakowskiego składali szczegółowe sprawozdania: dyr. Bronisław Załuski z działalności naukowej i wychowawca główny X. J. Sobczyk z działalności wychowawczej Zakładu. W serdecznych i gorących słowach żegnali kierownicy Zakładu swych wychowanków, a w szczególności maturzystów.

Po rozdaniu świadectw dojrzałości i nagród wyróżnionych w zawodach sportowych, żegnał bielańską uczelnię imieniem tegorocznych maturzystów Wacław Lippoman, który od klasy pierwszej wychowywał się na Bielanach i w ostatniem półroczu piastował godność prezydenta Uczniowskiej Rzeczypospolitej Bielańskiej. Wyrazy podzięki imieniem rodziców maturzystów składał kierownictwu Zakładu p. Pudłowski.

Imieniem dawnych maturzystów składał życzenia nowemu rocznikowi p. Tadeusz Werner, słuchacz S. G. G. W., prezes Związku Bielańczyków.

Piękne produkcje chóru szkolnego oraz olśniewające siłą ekspresji i przesubtelną interpretacją utwory Chopina, wykonane na fortepianie przez p. Stanisława Staniewicza, laureata Warszawskiego Konserwatorjum Muzycznego, dały zebranym wiele przeżyć o wysokim poziomie artystycznym. Wielu z rodziców zapewniało, że te krótkie chwile, spędzone na uroczystości zakończenia roku szkolnego, będą zaliczać do najmilszych i najpiękniejszych.

Świadectwa dojrzałości otrzymało 28 maturzystów:

Bieńkowski Zbigniew, Chmyzowski Tomasz, Daszewski Aleksander, Dziewanowski Marjan, Faszcz Andrzej, Gniazdowski Zygmunt, Jaraczewski Juljan, Jasieński Stefan, Korsak Andrzej, Zaleski Korsak Michał, Libiszowski Józef, Lippoman Wacław, Madurowicz Władysław, Nowakowski Michał, Osmańczyk Edmund, Ostaszewski Jan, Panieński Walenty, Pągowski Witold, Perz Aleksander, Połujan Henryk, Pudłowski Lech, Przybysz Jan, Rakowski Tadeusz, Siemieński Leon, Speichert Ksawery, Sulej Henryk, Święcki Antoni, Zarzycki Mieczysław.

W sprawie likwidacji Komitetu Floty Narodowej

Wobec pogłosek obiegających prasę, dotyczących likwidacji Komitetu Floty Narodowej, z biura Likwidatora otrzymujemy następujące informacje:

Powołany decyzją p. Ministra Przemysłu i Handlu — Likwidator p. wiceminister Kożuchowski, zastał w dn. 8 kwietnia 1932 r. następujący stan w centrali Komitetu: na R-k w PKO znajdowało się zł. 20,721.92, na R-k w BGK zł. 38.945.60, w Kasie — zł. 461.95, razem zł. 60.129.47.

Przed objęciem likwidacji wypłacono Komitetowi „Temida", zebrane na c-to depozytowe zł. 70.412.17.

Do dnia 20 czerwca rozesłano 3.518 listów z żądaniem wyliczenia się, zwrotu kwitarjuszy i nalepek oraz przekazania sald na kontach okręgowych i wojewódzkich komitetów, pozatem przeprowadzono 250 likwidacyj z korespondentami. W chwili obecnej przeprowadza się zamykanie poszczególnych rachunków i przenosi się na c-to PKO Nr 30 oddzielne salda.

W okresie sprawozdawczym wydatkowano: a) na opłatę personelu urzędniczego, zaangażowanego przez b. władze Komitetu Floty Narodowej, zł. 6.728, świadczenia socjalne zł. 1.328.24 i odprawy — 480 zł.; b) na wydatki biurowe Zarządu Centralnego — papier, telefony, materjały i t. p. zł. 372.04, razem zł. 8.908.28. Ponadto wydano zł. 1000 na zaspokojenie pretensyj umownych do jednego z komitetów lokalnych

Obecnie — w dniu 20. VI. 1932 r. — znajduje się: w Banku Gospodarstwa Krajowego zł. 38.945.60, na rachunku PKO Nr 30 — zł. 151.213.91, w kasie podręcznej zł. 307.90 — razem zł. 190.467.41.

W powyższej sumie znajduje się rachunek „Dar Szkoły Polskiej" w wysokości zł. 102.952.26, przyczem kwota ta nie obejmuje wpływów na to konto do Komitetu Stołecznego w likwidacji.

Katastrofa lotnicza na Polu Wyścigowem

APARAT ZGRUZGOTANY, PILOT OCALAŁ

Wczoraj, około 5.30 popoł. uległ katastrofie samolot turystyczny Aeroklubu Akademickiego, pilotowany przez studenta Politechniki, Rolanda Kolpasa. W chwili, gdy samolot przelatywał nad mokotowskim torem wyścigowym, w motorze ujawnił się jakiś defekt, wobec czego, pilot postanowił lądować na torze wyścigowym. Kiedy samolot znalazł się już na wysokości 20 metrów, motor nagle stanął, a samolot runął na tor w pobliżu startu, druzgocząc się doszczętnie.

Pilot wyskoczył z wysokości 2 metrów, odnosząc względnie drobne potłuczenia, tak, że po opatrunku w szpitalu im. Marsz. Piłsudskiego o własnych siłach powrócił do domu.

Wypadek wydarzył się w chwili, kiedy właśnie na starcie znajdowało się kilka koni, skąd miały wyruszyć do biegu na 1.600 m. Wyścigi zostały przerwane na kilkanaście minut, wobec olbrzymiego wrażenia, jakie wypadek zrobił na licznie zebranej publiczności, która, przesadziwszy barjery, już w kilka chwil po katastrofie otoczyła zwartem kołem rozbity samolot, leżący tuż obok toru wyścigowego.

Z Teatrów

OPERA. Dziś wzruszająca opera Pucciniego „Cyganerja" z pp. Zmigrod - Fedyczkowską, Karwowską, Doboszem, Karpackim, Mossoczym, Zniczem, Bolko i in.

Jutro i w piątek urozmaicona efektownemi tańcami melodyjna operetka Oscara Straussa p. t. „Napoleon i Teresina".

NARODOWY. Dziś po raz 2-gi głośna najnowsza komedja Marcelego Pagnol'a „Fanny" w reżyserji dyr. Chaberskiego w obsadzie M. Malickiej, Janeckiej, Orwida, Samborskiego i innych.

LETNI. Dziś i jutro wesoła, lekka komedja „Adwokat w opałach" G. Wakefielda z K. Junoszą-Stępowskim, M. Gorczyńską, M. Chaveau, Władysławem Grabowskim, W. Biegańskim, St. Hnydzińskim, W. Rapackim.

POLSKI. Dziś i codziennie znakomita sztuka Shawa „Zbyt prawdziwe, aby było dobre" w przekładzie Florjana Sobieniowskiego i w inscenizacji Aleksandra Węgierki.

MAŁY. Dziś i codziennie komedja L. H. Morstina p. t. „Dzika Pszczoła".

NOWOSCI. Dziś operetka Abrahama „Kwiat Hawaju" z występem znakomitej wiedenki Grety Turnay i Radzisława Petera. W pozostałych rolach pp. Xenia Grey, H. Brochocka, Jedyńska, Danklewiczówna, W. Ruszkowski, Demar, Klimaszewski i in.

„ATENEUM". Dziś, t. j. w poniedziałek i codziennie oryginalna sztuka A. Afinogenowa p. t. „Strach".

BANDA. Dziś „Murzyn Warszawski" Ant. Słonimskiego z Jaraczem i Kalinówną, W. Malinowską i in.

„MORSKIE OKO". Dziś i jutro rewja „Wesoła podróż" z Kazimierzem Krukowskim, Gruszczyńskim, Halama, Mankiewiczówną i Parnellem na czele świetnego zespołu.

„NOWY ANANAS" Dziś i jutro na scenie letniej rewja pod tytułem „To jest Fuks".

CYRK. Codziennie w Cyrku wielkie batalistyczne widowiska „Krzyżacy". „Bitwa pod Grunwaldem". „Hołd pruski". Sceny zbiorowe z udziałem 300 osób w kostjumach historycznych.

Repertuar kinoteatrów

Apollo (Marszałkowska 106) — „Wyspa tajemnic".
Atlantic — (Chmielna 33): — „Człowiek, którego zabiłem".
Capitol — „Neapol, śpiewające miasto".
Casino (Nowy Świat) — „Los dżentelmena",
Colosseum — „Cichy Don".
Hollywod — „Skandal papy".
Filharmonja — „Zakazana Przygoda".
Majestic — „Hiszpańska krew".
Palace (Chmielna 9) — „Dzielny wojak swejk".
Pan (Nowy Świat 40) — „Rozwódka".
Światowid (Marszałkowska 111) — „Demon miłości"
Stylowy — „Stalowa dłoń".

ŻYCIE GOSPODARCZE

Odpływ od pracy na roli

Polska, jakkolwiek jest dotąd krajem przeważnie rolniczym, przestrzeni wolnych, zdatnych pod uprawę rolną, prawie nie posiada. Nieużytki, stanowiące około 10% całej powierzchni kraju, w małym tylko stopniu, i to nie zawsze, mogą być zamieniane na grunta uprawne, a że ludność wzrasta dość szybko, przeto część jej przyrostu naturalnego, nie znajdując pracy na roli, musi szukać jej z konieczności gdzieindziej.

Wprawdzie wyniki spisu 1931 r. nie zostały jeszcze opracowane w całości, trudno zatem dać dokładną odpowiedź na pytanie, czy i jakie zmiany nastąpiły w poszczególnych zawodach, jednak niektóre dane pozwalają wysnuć pewne wnioski. Przedewszystkiem spis ostatni stwierdził ponad wszelką wątpliwość duży wzrost zaludnienia miast, w których jednak przyrost naturalny jest naogół, zwłaszcza w większych miastach, nader mały, nie przenoszący 25% — 30% ogólnego przyrostu. Szybki wzrost ludności miejskiej mógł się odbywać wyłącznie kosztem wsi, która nadmiar swej ludności wysyła do miast. Tak np. w Warszawie na przyrost ogólny ludności, wynoszący 25.8% w porównaniu z r. 1931, przyrost naturalny stanowi tylko 6.8%, a imigracja — 19.0%, w Łodzi — 12.8 i 21.1%, w Wilnie — 13.3 i 39.5%, w Poznaniu — 13.8 i 19.7% i t. d. W miastach mniejszych odsetek imigracji jest mniejszy, wszędzie prawie gra ona we wzroście zaludnienia miast rolę poważną.

Według spisu z r. 1921, na ludność rolniczą przypada 75.9% ogółu ludności państwa, na przemysł — 9.4%, na handel 3.8%, na wolne zawody 1.6%, na służbę domową 2.0%. Według przypuszczalnych obliczeń, w ciągu 6 lat ludność rolnicza zmniejszyła się do 72.3%, natomiast zatrudnieni w przemyśle stanowią już 10.3%, w handlu 6.4%, w wolnych zawodach — 1.8%. Opracowanie wyników spisu 1931 r. wyjaśni sprawę te całkowicie dokładnie, zdaje się wszakże nie ulegać wątpliwości, że obraz będzie mniej więcej podobny, t. j., że ilość osób zatrudnionych w przemyśle i handlu w liczbach bezwzględnych i stosunkowych wzrośnie, w rolnictwie — zmniejszy się.

Według dzielnic, ludność rolnicza wszędzie przeważa nad zatrudnionymi w innych zawodach, zachodzą jednak różnice dość znaczne. Biorąc pod uwagę kolejno województwa centralne, wschodnie, zachodnie i południowe, spostrzeżemy, że rolnicy stanowią tam 59.7%, 82.8%, i 72.6%. Dane dotyczące Śląska Górnego, jako nie objętego spisem 1921 r., pochodzą jeszcze z przed wojny, i prawdopodobnie obecnie cyfra ludności rolniczej w woj. zachodnich będzie znacznie niższa. Dla przemysłu odnośne cyfry będą: 18.4, 6.3, 16.5 i 9.7%. Cyfra dla woj. zachodnich obecnie prawdopodobnie będzie znacznie wyższa. Dla handlu: 8.0, 4.3, 4.5 i 5.6%.

W innych krajach mamy ten sam obraz, wszędzie ludność rolnicza ulega powolnej ale stałej redukcji, zatrudnieni zaś w innych zawodach, zwłaszcza w przemyśle i handlu, wzrastają liczbowo. W Stanach Zjednoczonych w ciągu dziesięciolecia odsetek rolników z 33.2% spadł na 26.3%, natomiast w handlu wzrósł z 9.5% do 10.2%, a w przemyśle z 30.4% do 32.4%. W Niemczech w ciągu 15 lat zaszły następujące zmiany: rolnictwo 35.2 i 30.5%, przemysł 40.1% i 41.3%, handel 8.7% i 11.7%. Nawet kraje, mające jeszcze duże wolne obszary rolne, dzięki zmechanizowanej uprawie, wykazują zmniejszenie odsetka ludności rolniczej. Wzrost ludności rolniczej nastąpił w niewielu tylko krajach: w Związku Południowo-Afrykańskim z 24.8% do 31.2%, w Indjach Brytyjskich z 71.7% do 72.3%. Naogół jednak przesuwanie się od rolnictwa do przemysłu i handlu jest całkiem wyraźne i powszechne, z nader nielicznemi wyjątkami.

Na uwagę też zasługuje wzrastający prawie powszechnie odsetek kobiet wśród zawodowo zatrudnionych. W ciągu powyżej podanych okresów czasu w Kanadzie z 13.4% odsetek ten wzrósł do 15.3%, w Niemczech — z 33.8% do 35.5%, we Francji — z 36.7% do 40.2%, w Anglji pozostał na poziomie niezmienionym, w Stanach Zjednoczonych natomiast, gdzie kobiet jest wogóle mniej niż mężczyzn i skutkiem tego stosunkowo częściej wstępują one w związki małżeńskie, odsetek ten spadł z 21.2% do 20.5%. W Polsce odsetek kobiet pracujących zawodowo jest wysoki, wynosi bowiem 43.6% i zdradza tendencje do dalszego wzrostu.

Z. K.

O spłacie uciążliwych zobowiązań rolnych

Dziennik Ustaw z dn. 21 b. m. zawiera rozporządzenie do ustawy o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne. Rozporządzenie zarządza, że opinje co do potrzeby i celowości zamierzonej parcelacji wydawać będzie w każdem województwie specjalna komisja pod nazwą: Wojewódzki Komitet do spraw finansowo-rolnych. Za zgodą przewodniczącego, na posiedzeniu komitetu mogą być obecne osoby zainteresowane, celem złożenia wyjaśnień.

Dla uzyskania od komitetu opinji o potrzebie i celowości parcelacji gospodarstwa dla spłaty uciążliwych zobowiązań, właściciel nieruchomości powinien złożyć odpowiedni wniosek do biura komitetu, załączając pełny wyciąg hipoteczny wszystkich nieruchomości, szkic nieruchomości, którą właściciel zamierza rozparcelować, świadectwo hipoteczne o prawnem miejscu zamieszkania wierzycieli i osób uprawnionych rzeczowo na parcelowanej nieruchomości, jak też wszelkie materjały, które mogą ułatwić pracę komitetu.

Biuro komitetu może wzywać właściciela nieruchomości i wierzycieli dla złożenia oświadczeń i dokumentów oraz za zgodą osób zainteresowanych powoływać na ich koszt rzeczoznawców.

Młynarstwo uzgodniło swoje postulaty

W związku z pogłoskami, jakoby w łonie organizacyj młynarskich istniały fermenty na tle braku uzgodnienia poglądów pomiędzy regionalnemi związkami młynarskiemi, wspólna reprezentacja związków przemysłu młynarskiego stwierdza, że informacje te polegają na jakiemś nieporozumieniu lub też celowej inspiracji. W łonie wspólnej reprezentacji przemysłu młynarskiego, jako organie porozumiewawczym nie było ostatnio żadnej zasadniczej sprawy, którąby nie była przez poszczególnych delegatów terytorjalnych związków uzgodniona, a w szczególności nie było i niema żadnych kolizyj interesów między młynarstwem poznańsko - pomorskim a b. Kongresówki. Nigdy, jak obecnie nie było takiej zgodności poglądów między całym przemysłem młynarskim, co do konieczności niektórych zarządzeń w zakresie produkcji i obrotu produktów przemiałowych i co do koniecznej pomocy ze strony czynników rządowych dla ratowania młynarstwa, jako przemysłu przetwórczego, tak ważnego dla rolnictwa jak i dla całokształtu życia gospodarczego. Dowodem zgodności stanowiska przemysłu młynarskiego, jest udzielenie mandatu reprezentowania ogólnych potrzeb na konferencji w min. Przemysłu i Handlu delegatowi zjednoczonego młynarstwa poznańsko - pomorskiego.

Kredyty krótkoterminowe

W pierwszym kwartale r. b., nastąpiła w bankach poprawa sytuacji, która uzewnętrzniła się przedewszystkiem w zahamowaniu odpływu wkładów, tak poważnego w drugiem półroczu r. ub. Dzięki zwolnieniu tempa wycofywania lokat, a nawet zanotowanemu przez niektóre instytucje powrotowi wkładów, zwolniło się również tempo redukcji kredytów przez banki akcyjne. Natomiast portfel wekslowy Banku Polskiego, który osiągnął w ostatnich dwóch kwartałach r. ub. silny wzrost, uległ w pierwszym kwartale r. b. zmniejszeniu o 28.4 milj. zł. Kredyty krótkoterminowe w Banku Gospodarstwa Krajowego i P. K. O., nieznacznie wzrosły, natomiast w Państwowym Banku Rolnym spadły o 33.9 miljn. zł.

Według danych G. U. S., ogólny stan kredytów krótkoterminowych, wynosił na dzień 31 marca r. b. 2.033.6 milj. zł., wobec 2.132.9 milj. na 31 grudnia r. ub., a 2.610.5 milj. zł. na 31 marca 1931 r. Spadek kredytów wynosi więc w pierwszym kwartale r. b. ponad 99.3 milj. zł.; a w ciągu roku 576.9 milj. zł.

Zastój w przemyśle metalowym

W przemyśle metalowo - przetwórczym, sytuacja nie doznała poprawy. Zastój w tej gałęzi przemysłu trwa nadal, a nawet doznał pewnego zaostrzenia. Napływ zamówień jest wyjątkowo słaby, to też niektóre zakłady metalowo - przetwórcze, posiadając znaczniejsze zapasy towaru na składzie, były zmuszone silnie ograniczyć pracę. Fabryki śrub i nitów pracują zaledwie przez 2 do 3 dni w tygodniu. Fabryki wyrobów blaszanych i warsztaty konstrukcyjne z powodu braku zamówień wstrzymały ruch. W dziale wyrobu zamków, kłódek, okuć, przedsiębiorstwa pracują od 4 do 5 dni w tygodniu. Walcownie metali zatrudnione są chwilowo dobrze. W dziale wyrobów mosiężnych, fosfor-bronzu, wyrobów z miedzi, zakłady pracują przez 6 dni w tygodniu, jednakowoż przy silnie zredukowanej załodze.

Fabryki maszyn, podobnie jak w ubiegłych miesiącach zatrudnione są niedostatecznie, napływ bowiem zamówień krajowych prawie, że ustał, zlecenia zaś zagraniczne napływają w małych ilościach.

Opodatkowanie wina i miodu syconego

W Dz. Ust. ogłoszone zostało rozporządzenie w sprawie wykonania ustawy o opodatkowaniu wina i miodu syconego. Rozporządzenie w postanowieniach ogólnych ustala, że od orzeczeń wydanych w pierwszej instancji władzy skarbowej wnosić można odwołanie do władzy bezpośrednio wyższej, której decyzja jest ostateczna. Odwołanie powinno być wniesione w ciągu 14 dni od dnia następnego po doręczeniu orzeczenia, przyczem odwołanie powinno być wniesione za pośrednictwem władzy orzekającej.

Rozporządzenie ustala szczegółowo, jakie gatunki win i alkoholów dodawać można przy produkcji win owocowych. Wymiar i orzekanie o należności podatku od napojów winnych wyrobu krajowego oraz przekazanych z obszaru Gdańska należy do urzędu skarbowego, na którego obszarze znajduje się wytwórnia lub wolny skład napojów winnych, a przy przywozie z zagranicy do urzędów celnych. Również podatek spożywczy opłacać mają napoje wyrobione sposobem domowym dla użytku we własnem gospodarstwie, gdy wyrobiona w ciągu roku ilość łącznie z zapasem przekracza 100 litrów. Podatek ten płatny jest w ciągu miesiąca od daty zgłoszenia. Osoby, zamierzające wyrabiać napoje winne sposobem domowym dla użytku we własnem gospodarstwie w ilości przekraczającej łącznie z zapasem 100 litrów powinny zgłosić o tem właściwemu inspektorowi kontroli skarbowej przed rozpoczęciem wyrobów. Napoje takie nie mogą być przedmiotem obrotu hadlowego. Podatek spożywczy od napojów winnych wydawanych z wytwórni może być kredytowany na okres nie dłuższy iż 6 miesięcy do wysokości 5.000 zł. za udzieleniem przez urząd skarbowy, a powyżej przez izbę skarbową. W tym wypadku wytwórca powinien dostarczyć na zabezpieczenie kredytu 20% podatku kredytowego, który oprocentowany będzie w wysokości 6% w stosunku rocznym.

Dalej rozporządzenie ustanawia wolne składy, omawia jakie przedsiębiorstwa uważać należy za wytwórnie i urządzenie tych wytwórni, następnie księgi i dokumenty kontrolne oraz sprawę kontroli wytwórni i wolnych składów. Dalej szczegółowo ustala obrót napojami winnemi Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 lipca r. b przyczem izby skarbowe wyznaczą istniejącym już wytwórniom i wolnym składom odpowiedni termin dla przystosowania się do przepisów tego rozporządzenia, nie dłuższy jednak niż 6 miesięcy.

INFORMACJE

— REJESTROWE KREDYTY ROLNICZE

Banki państwowe czynią już przygotowania do podziału kredytów rejestrowych pomiędzy instytucje finansowe, które zajmować się będą dalszem rozprowadzaniem kredytów pomiędzy rolników. Według informacyj prasowych, kontyngent kredytów rejestrowych w nadchodzącym roku gospodarczym, ustalony został narazie na 30 milj. zł

W związku z zapowiedzianem przez min. Ludkiewicza zmianami w ustawie o rejestrowym zastawie rolniczym, sfery rolnicze w porozumieniu z Bankiem Polskim, zamierzają poczynić kroki, aby zmiany te, o ile mają być przeprowadzone, zostały uskutecznione w jakajkrótszym czasie, jeszcze przed rozpoczęciem akcji kredytowej.

— Z WARSZAWSKIEJ GIEŁDY PIENIĘŻNEJ

Na posiedzeniu Rady Giełdy Pieniężnej w Warszawie, odbytem d. 20 b. m. pod przewodnictwem prezesa Pawła Heilperina, do Rady Giełdy Pieniężnej powołani zostali w charakterze wiceprezesów pp. dr. Emil Spät — dyrektor

Powsz. Banku Kredytowego i Witold Rządkowski — dyr. Polskiego Banku Komercyjnego.

— HANDEL ZAGRANICZNY STANÓW ZJEDN.

Bilans handlu zagranicznego Stanów Zjednoczonych A. P. maj r. b. wykazuje saldo aktywne w wysokości 20 milj. dol. wobec tylko 9 milj. w kwietniu r. b., a 23 milj. dol. w maju 1931. Import towarów wynosił w maju r. b. 112 milj. dol., gdy w kwietniu r. b. 127 milj., a w maju ub. r. 182 milj., eksport zaś 132 milj. — 136 milj. — 205 milj. dol.

Jeśli chodzi o handel zagraniczny złotem, to stwierdzić należy olbrzymi eksport złota, który wyniósł w maju r. b. 212.229.000 dol., wobec 49.509.000 dol. w kwietniu r. b., a zaledwie 628.000 dol. w maju 1931 r. Import złota w maju przedstawiał wartość 50.258.000 dol., gdy w kwietniu r. b. 19.033.000 dol., a w maju ub. r. 50.258.000 dol.

Wyścigi konne

WYNIKI Z 29-go DNIA SEZONU WIOSENNEGO (21.VI)

Pięcioletni Grzybek Pierwszy w walce o szyję przegrał gonitwę z płotami do 6-cio letniego Szeryfa. Pozagrupową nagrodę w gonitwie rozgrywanej na dystansie „Derby" bardzo łatwo zdobył Eclair, bijąc finiszem prowadzącą gonitwę Jasiołdę. Był to pierwszy występ Eclaira w sezonie przed nagrodą Jubileuszową. W gonitwie o nagrodę 2-ej kategorji, idący pod O dla totalizatora, płn. Farmazon, dość pewnie pobił pole złożone z 6-ciu rywali. Po dwuch złych gonitwach 4-letni Jacht II, zrobił nagle nadspodziewanie dobry wyścig, przychodząc w walce z Bohunem dnia 18 b. m. łeb w łeb, wczoraj zaś będąc faworytem publiczności, przegrał nietylko do Fenomena i Louis d'Or lecz i do Litki.

Pod koniec sezonu więc, jak to zwykle zauważyć się da-e, konie zmieniają formę zbyt już rażąco. Importowany z Francji Tout en Haut tym razem w walce na finiszu o łeb pobił Ironję, która zrobiła nawiasem mówiąc nadspodziewanie dobry wyścig. Uczestnik Derby, Izbor, wygrał bardzo łatwo od Anteny i Poznaniaka. Pogoda, publiczności dużo. Tor dobry.

Szczegółowe rezultaty poniżej:

I. Nagr. z płotami 1600 zł. dla 4 l. i st. koni — 2800 m, 1. Szeryf (Harrier i Szerena) J. hr. Alvensleben-Schönborna — j. Dylik, 2. Grzybek Pierwszy, 3. Balsamina, 4. Pythia, 5. Skrobonogi. Wygr. w 3 m. 15 s. w walce o szyję. Tot. 50, 17 i 12.

II. Nagr. 4000 zł. dla 4 l. i st. koni — 2400 m. 1. Eclair (Bafur i Bay Leaf) K. hr. Zamoyskiego — ż. Magdaliński, 2. Jasiołda, 2. Chapeau Bas. Wygr. w 2 m. 36 s. b. łatwo o dług. Tot. 12.

III. Nagr. 2100 zł. dla 4 l. i st. koni — 1800 m. 1. Farmazon (Kings Idler i Blitzmädel) st. Lubicz — ż. Chatisow, 2. Vipida, 3. Likurg, 4. Konsul, 5. Roi Barde, 6. Grisette. Wygr. w 1 m. 56 s. dość pewnie o 2 dług. Tot. 34, 15 i 14.

IV. Nagr. 1800 zł. dla 4 l. i st. koni — 1600 m. 1. Jora (Manton i Blaustrumpf) K. Plisowskiego — j. Górecki 2. Puck, 3. Erba, 4. Colombina, 5. Majdan, 6. Gran Chuckle, 7. Bacarat. Wygr. w 1 m. 42 s. w walce o pół dł. Tot. 36, 13, 23 i 14.

V. Nagr. dodatkowa 1800 zł. dla 4 l. i st. koni — 1800 m. 1. Litka (Harsona i Lady Prim) B. Brzezickiego — ż. Michalczyk, 2. Fenomen, 3. Louis d'Or, 4. Jacht II, 5. Fanfara II, 6. Czart, 7. Juno, 8. Jowisz. Wygr. w 1 m. 56 s. łatwo o 4 dł. Tot. 77, 22, 20 i 22.

VI. Nagr. 2100 zł. dla 4 l. i st. koni — 1800 m. 1. Tout en Haut (Cannobic i Tillie Vallie) W. Mirnego — ż. Gołowkin, 2. Ironja, 3. Jontek, 4. Amarantina, 5. Zagadka, 6. Cheorefeuille. Wygr. w 1 m. 57½ s. w walce o łeb. Tot. 22, 15 i 27.

VII. Nagr. 1600 zł. dla 4 l. i st. koni — 2100 m. 1. Mah Yongg (San Genuaro lub Harsona i Mennin Gate) B. Hessena — j. Nowak, 2. Lorenzo Lotto, 3. Białozór, Śmiga, 4. Stella II, 6. Mary Lou, 7. Rebus. 8. Tabu II, 9. Drim — spadł chłopiec Balcer II. Wygr. w 2 m. 17 s. w walce o 2½ dł. Tot. 85, 29, 65 i 16.

VIII. Nagr. 1800 zł. dla 3 l. koni — 1600 m. 1. Izobar (Parachute i Sobótka) st. Lubicz, — ż. Michalczyk, 2. Antena, 3. Poznaniak, 4. Irish Baby, 5. Obrona. Wygr. w 1 m. 43 s. łatwo o 3 dł. Tot. 29 14 i 14.

IX. Nagr. 1600 zł. dla 3 l. koni — 2100 m. 1. Gamelong (Carabas i Gamratka) L. Schweizera — ż. Gołowkin, 2. Comna, 3. La Sauzee, 4. Beheń, 5. Herod, 6. Danceuse. Wygr. w 2 m. 20 s. w walce o łeb. Tot. 36, 22 i 26.

NASI FAWORYCI NA DZIEŃ 23-go CZERWCA R. B.:

1) Temperament.

2. Maraton, st. p. Wąsowskiego.

3. Imp, Irbit.

4.—Kompas, Krater.

5. Dzida, Mauru.

6. Flagrant, Malgasz.

7. Mah-Yongg, Haria, Bachmat.

8. Parsiulta, Dzianet.

Radjo

TRANSMISJA WIANKOWA NA WIŚLE

Dn. 23 b. m., o godz. 21.20 rozgłośnie radjowe, transmitować będą tradycyjne „Wianki", odbywające się na Wiśle w wigilję św. Jana. Wdzięczny ten i prastary obyczaj, charakterystyczny dla ludów słowiańskich odezwie się żywem echem przez mikrofon, bezwątpienia, ku zadowoleniu radjosłuchaczów.

RECITAL CHOPINOWSKI W WYKONANIU LEONA BORUŃSKIEGO

W sobotę 25 b. m. o godz. 22.05 p. Leon Boruński, jeden z laureatów Konkursu Chopinowskiego odegra w ramach recitalu sobotniego w Radjo: Nokturn Fis-dur, który nazwano „udramatyzowanym ornamentem", Balladę F-moll, ostatnią z niezrównanych Ballad Chopina, Trzecie Scherzo Cis-moll op. 39 z podniosłym chorałem w partji środkowej, 3 Etiudy i Mazurek D-dur — utwór o wdzięku sielskim i charakterze oberkowym.

SOBOTA

25 czerwca

12.45 — Płyty. **13.35** — Płyty. **15.00** — **TRANSMISJA KONCERTU IGNACEGO PADEREWSKIEGO Z PARYŻA.** **16.40**—Przegląd wyd. perjodycznych. **17.00** — Koncert popoł. w wyk. ork. P. R. **18.00** — Radjokronika. **18.20** — Muzyka taneczna. **18.50** — Rozmaitości. **19.35**—Prasowy Dz. Radjowy. **20.00** — Koncert muzyki lekkiej—M. Gabrielli (sopr.). **20.35** — Na widnokręgu. **21.10** — D. c. koncertu. **22.05** — **Koncert Chopinowski w wyk. L. Boruńskiego.** **22.50** — Muzyka taneczna.

Program dzisiejszy podaliśmy w nr. 168 z d. 20 b. m.

Nekrologja

W Dreźnie, w jednem z tamtejszych sanatorjów, zmarła na zapalenie płuc **Krystyna z Tyszkiewiczów hr. Mielżyńska**, właścicielka dóbr Pawłowicze pod Lesznem Zwłoki ś. p. hr. K. Mielżyńskiej przewieziono do Pawłowicz, gdzie nastąpi złożenie ich do grobów rodzinnych.

Antoni Rymaszewski, właściciel maj. Siestrzeń, lat 65. Pogrzeb odbędzie się na Powązkach dn. 23 b. m. po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza.

Konstanty Heintze, pianista, lat 43. Pogrzeb odbędzie się dn. 23 b. m. na cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim.

Roman Markiewicz, lat 64. Pogrzeb odbędzie się dn. 22 b. m. na Powązkach po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZĘDOWE z dn. 22.6

WALUTY

Holandja 360,55, Belgja 124,25, Szwajcarja 173,80, Londyn 32,45, Nowy Jork 8,916, Paryż 35,08, Praga 26,38.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4,81½ — 4,82 zł.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. Poż. Dol. 47.75 — 47,90, 8 proc. L. Z. B-ku Roln. 94, 8 proc. L. Z. B-ku G. K. 94, 7 proc. L. Z. B-ku Roln. 83,25, 7 proc. L. Z. B-ku G. K. 83,25, 5 proc. Państw. Poż. Konw. 35 — 35,50, 7 proc. Poż. Stab. 44,25 — 43,88, 4½ proc. L. Z. zł. 32,50 — 32,25, 8 proc. Miejskie zł. 53—52,25—53 — 53.50 — 53.38, 8 proc. L. Z. m. Częstochowy 50,50,.

AKCJE

Bank Polski 70.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 21.6. Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obrót ogólny wynosił 414 t., w tem żyta 125 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 26.00—27.00, pszenica jednolita 28.00 — 28.50, pszenica zbierana 27.00—27.50, owies zbierany 23.50 — 24.50, owies jednol. 25.50—26.00, jęczmień na kaszę 21.50—22.00, jęczmień browarowy —.———.—, groch polny jadalny 30.00 — 33.00, groch Victoria 30—34.00, rzepak zimowy 38.00—40.00, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki ————, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97% ———, koniczyna biała surowa ————, koniczyna biała bez kanianki o czystości do 97% ————, mąka pszenna luksusowa 48.00—53.00, 4/0 43—48, żytnia pytlowa 41—43, sitkowa 31—33, razowa 31—33, otręby pszenne szale 14.00—14.50, średnie 13.50—14.00, żytnie 13.00—13.50, kuchy lniane 22.00-23.00, rzep. 17.50-18.00, słonecznikowe 40—44% 18.0-18.5, peluszka —.———.—, seradela podwójnie czyszczona ———, łubin niebiesk 14.0—15.0, łubin żółty 20—22, wyka 25.00—26.00, siemię lniane bazis 90% 38.5—40. Usposobienie spokojne.

POZNAN, 21.6. Żyto 22.50 — 23.00, pszenica 23.00—.24—, jęczmień 64—66 kg. 19.00—20.00, 68 kg. 20.00—21.00, owies 20.00—20.50,— owies nadający się do siewu —.— mąka żytnia 65% 34.00—35.00, pszenna 65% 38.00—40.00, otręby żytnie 14.00—14.25, pszenne 12.25—13.25, pszenne grube 13.50—14.50, rzepak —.———.—, gorczyca ———, wyka letnia —.———.—, peluszka ———, groch Victoria 25—26, Folgera 32—36, łubin nieb. 11.00—12.00, żółty 13.50—14.50, słoma luźna 4.25-5.25, prasowana 5.25—6.25, siano luźne 5.75 6.25, prasowane 6.75—7.25, siano nadnot. 7.—7.75. makuchy lniane 22—24, rzepakowe 17—18, słonecznikowe 18—19 Usposobienie niejednolite.

Biuletyn meteorologiczny

Dziś, w Warszawie, o godz. 10 ciśnienie 743.0, temp. 22.9, wilgotność w %% 65, stan nieba dość pogodne. Przewidywany przebieg pogody w dniu 23.VI 1932 r. Zmiennie z przelotnemi deszczami, nieco chłodniej, porywiste, choć słabnące wiatry północne i północno-zachodnie.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 60 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 35 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej". Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. KELSZEWSKI